

GŁOSICIEL



ISSN 1231-4641

www.zakliczyn.pl

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

• Nr 4 (177)

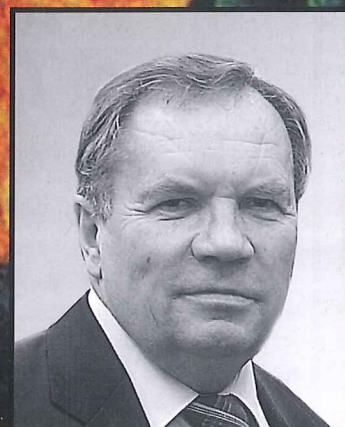
• KWIECIEŃ 2010

• CENA 2,50 zł (w tym 7% VAT)

Katyń - Golgota Wschodu



prof. Lech Kaczyński
Prezydent RP



dh Wiesław Woda
Poseł na Sejm RP

zginęli 10 kwietnia w katastrofie lotniczej w drodze do Katynia

Straciliśmy w narodowej
katastrofie pod Smoleńskiem
Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn,
strażaka, działacza ludowego,
życzliwego człowieka.

W smutku i żalu łączymy się
z najbliższą Rodziną Pośła na Sejm RP



WIESŁAWA WODY

Syna Ziemi Zakliczyńskiej

Burmistrz Miasta
i Gminy Zakliczyn
Kazimierz Korman

Przewodnicząca
Rady Miejskiej
Władysława Kuzera

i Społeczeństwo Gminy Zakliczyn

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o tragicznej śmierci



Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
LECHA KACZYŃSKIEGO

oraz Jego Małżonki Marii.

Rodzinie Pana Prezydenta

oraz Bliskim tragicznie zmarłych
w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem
składamy wyrazy szczerego
i głębokiego współczucia

Burmistrz Miasta
i Gminy Zakliczyn
Kazimierz Korman

Przewodnicząca
Rady Miejskiej
Władysława Kuzera

i Społeczeństwo Gminy Zakliczyn

Z głębokim smutkiem
żegnamy tragicznie zmarłego
w katastrofie lotniczej
pod Smoleńskiem



KOLEGĘ

WIESŁAWA WODE

Prezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL w Krakowie

Członka Rady Naczelnej PSL

Pośła na Sejm RP

łącząc się w bólu z Rodziną,
składamy szczerze wyrazy współczucia

Zarząd Gminny PSL w Zakliczynie

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy
wiadomość o tragicznej śmierci



DRUHA

WIESŁAWA WODY

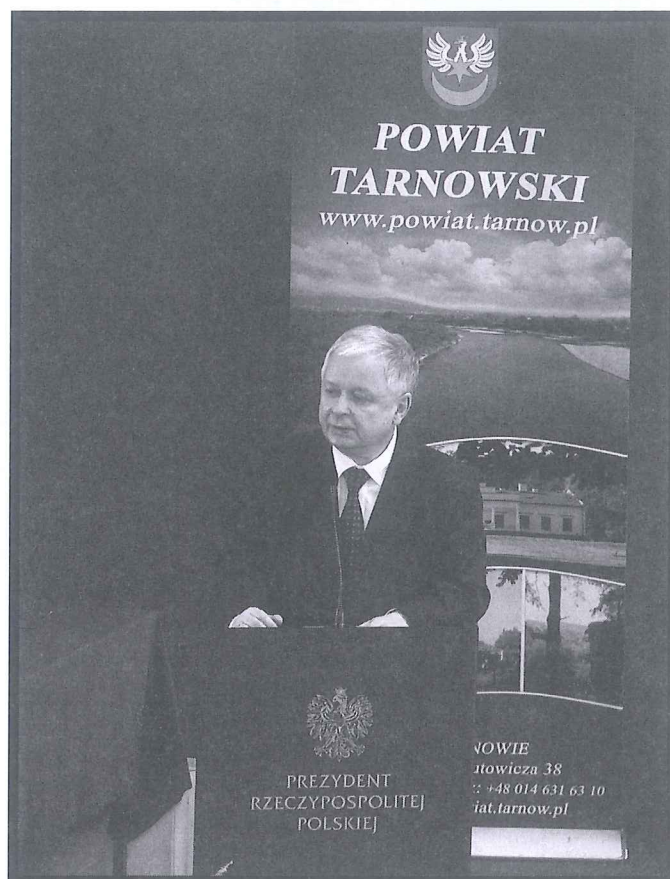
Członka Ochotniczej Straży Pożarnej
w Zakliczynie, wieloletniego Pośła Ziemi
Tarnowskiej, Prezesa Zarządu Oddziału
Wojewódzkiego ZOSP RP,
oddanego Przyjaciela strażaków

Rodzinie i Bliskim wyrazy
głębokiego współczucia składają OSP Zakliczyn
i Zarząd Gminny ZOSP w Zakliczynie

Polska osierocona

W katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem w sobotę 10 kwietnia o godz. 8:56 zginął tragicznie **Prezydent RP Lech Kaczyński** z żoną **Marią**, udający się wraz z kilkudziesięciuosobową delegacją do Katynia na obchody 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej. W katastrofie poległa, podobnie jak w roku 1940, elita Państwa Polskiego, posłowie i senatorowie, najwyżsi dowódcy Wojska Polskiego, szefowie instytucji państwowych, duchowni, przedstawiciele Rodzin Katyńskich i organizacji społecznych, oficerowie Biura Ochrony Rządu i załoga samolotu. Na pokładzie prezydenckiego Tu-154M znajdowali się następujący pasażerowie:

1. **Kaczyński Lech** - Prezydent RP
2. **Kaczyńska Maria** - Małżonka Prezydenta RP
3. **Kaczorowski Ryszard** - b. Prezydent RP na Uchodźstwie
4. **Agacka-Indecka Joanna** - Przewodnicząca Naczelnej Rady Adwokackiej
5. **Bąkowska Ewa** - wnuczka gen. bryg. Mieczysława Smorawińskiego
6. **Błasik Andrzej** - Dowódca Sił Powietrznych RP
7. **Bochenek Krystyna** - Wicemarszałek Senatu RP
8. **Borowska Anna Maria** - przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji
9. **Borowski Bartosz** - przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji
10. **Buk Tadeusz** - Dowódca Wojsk Lądowych RP
11. **Chodakowski Miron** - Prawosławny Ordynariusz Wojska Polskiego
12. **Cywiński Czesław** - Przewodniczący Światowego Związku Żołnierzy AK
13. **Deptuła Leszek** - przedstawiciel Parlamentu RP (PSL)
14. **Dębski Zbigniew** - osoba towarzysząca
15. **Dolniak Grzegorz** - przedstawiciel Parlamentu RP (PO)
16. **Doraczyńska Katarzyna** - osoba towarzysząca
17. **Duchnowski Edward** - Sekretarz Generalny Związku Sybiraków
18. **Fedorowicz Aleksander** - tłumacz języka rosyjskiego
19. **Fetlińska Janina** - Senator RP
20. **Florczak Jarosław** - funkcjonariusz BOR
21. **Francuz Artur** - funkcjonariusz BOR
22. **Gągor Franciszek** - Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego
23. **Gęsicka Grażyna** - przedstawiciel Parlamentu RP (PiS)
24. **Gilarski Kazimierz** - Dowódca Garnizonu Warszawa
25. **Gosiewski Przemysław** - przedstawiciel Parlamentu RP (poseł PiS)
26. **Gostomski Bronisław** - ks. prałat
27. **Handzlik Mariusz** - Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
28. **Indrzejczyk Roman** - Kapelan Prezydenta RP
29. **Janeczek Paweł** - funkcjonariusz BOR
30. **Jankowski Dariusz** - Biuro Obsługi Kancelarii Prezydenta RP
31. **Jaruga-Nowacka Izabela** - przedstawiciel Parlamentu RP (SLD)
32. **Joniec Józef** - Prezes Stowarzyszenia Parafiada
33. **Karpiniuk Sebastian** - przedstawiciel Parlamentu RP (PO)
34. **Karweta Andrzej** - Dowódca Marynarki Wojennej RP
35. **Kazana Mariusz** - Dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ

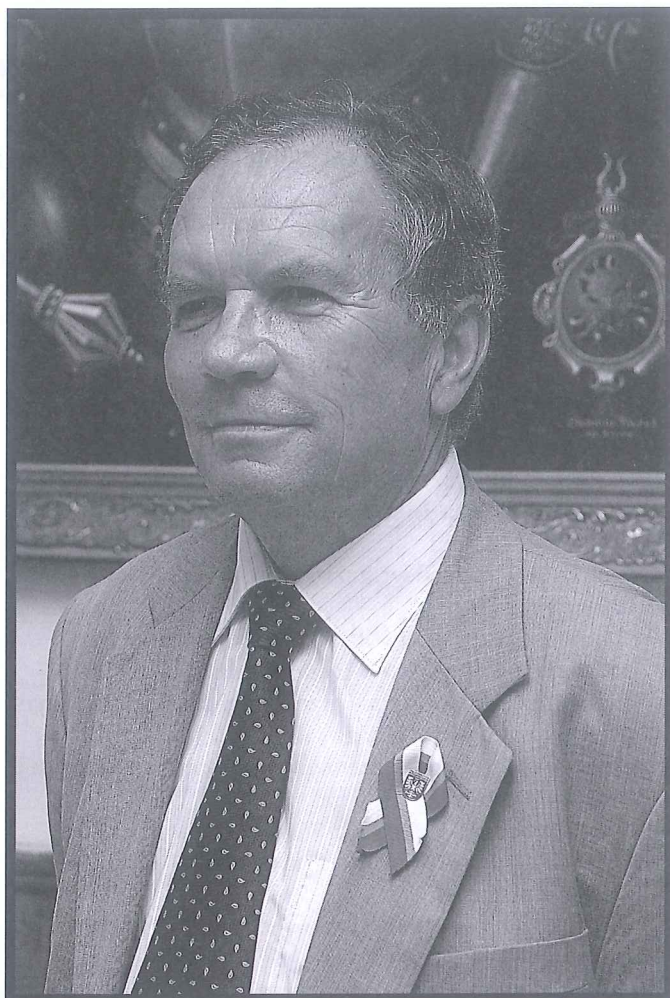


Prof. Lech Kaczyński - Prezydent RP.

Fot. M. Niemiec

36. **Kochanowski Janusz** - Rzecznik Praw Obywatelskich
37. **Komornicki Stanisław** - Przedstawiciel Kapituły Orderu Virtuti Militari
38. **Komorowski Stanisław Jerzy** - Podsekretarz Stanu w MON
39. **Krajewski Paweł** - funkcjonariusz BOR
40. **Kremer Andrzej** - Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
41. **Król Zdzisław** - Kapelan Warszawskiej Rodziny Katyńskiej 1987-2007
42. **Krupski Janusz** - Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
43. **Kurtyka Janusz** - Prezes Instytutu Pamięci Narodowej
44. **Kwaśnik Andrzej** - Kapelan Federacji Rodzin Katyńskich
45. **Kwiatkowski Bronisław** - Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych RP
46. **Lubiński Wojciech** - lekarz Prezydenta RP
47. **Lutoborski Tadeusz** - przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji

48. **Mamińska Barbara** - Dyrektor w Kancelarii Prezydenta RP
49. **Mamontowicz-Łojek Zenona** - przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji
50. **Melak Stefan** - Prezes Komitetu Katyńskiego
51. **Merta Tomasz** - Podsekretarz Stanu w MKiDN
52. **Mikke Stanisław** - Wiceprzewodniczący ROPWiM
53. **Natali-Świat Aleksandra** - przedstawiciel Parlamentu RP (PiS)
54. **Natusiewicz-Mirer Janina** - osoba towarzysząca
55. **Nosek Piotr** - funkcjonariusz BOR
56. **Nurowski Piotr** - szef PKOl.
57. **Orawiec-Loeffler Bronisława** - przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji
58. **Osiński Jan** - Ordynariat Polowy Wojska Polskiego
59. **Pilch Adam** - Ewangelickie Duszpasterstwo Polowe
60. **Piskorska Katarzyna** - przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji
61. **Plażyński Maciej** - Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
62. **Płoski Tadeusz** - Ordynariusz Polowy Wojska Polskiego
63. **Potasiński Włodzimierz** - Dowódca Wojsk Specjalnych RP
64. **Przewoźnik Andrzej** - Sekretarz ROPWiM
65. **Putra Krzysztof** - Wicemarszałek Sejmu RP
66. **Rumianek Ryszard** - Rektor UKSiW
67. **Rybicki Arkadiusz** - przedstawiciel Parlamentu RP (PO)
68. **Sariusz-Skapski Andrzej** - Prezes Federacji Rodzin Katyńskich
69. **Seweryn Wojciech** - przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji
70. **Skrzypek Sławomir** - Prezes Narodowego Banku Polskiego
71. **Solski Leszek** - przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji
72. **Stasiak Władysław** - szef Kancelarii Prezydenta RP
73. **Surówka Jacek** - funkcjonariusz BOR
74. **Szczygło Aleksander** - szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego
75. **Szmajdziński Jerzy** - Wicemarszałek Sejmu RP
76. **Szymanek-Deresz Jolanta** - przedstawiciel Parlamentu RP (SLD)
77. **Tomaszewska Izabela** - osoba towarzysząca
78. **Uleryk Marek** - funkcjonariusz BOR
79. **Walentyłowicz Anna** - legenda „Solidarności”
80. **Walewska-Przyjałkowska Teresa** - Fundacja „Głgota Wschodu”
81. **Wasserman Zbigniew** - przedstawiciel Parlamentu RP (PiS)
82. **Woda Wiesław** - przedstawiciel Parlamentu RP (PSL)
83. **Wojtas Edward** - przedstawiciel Parlamentu RP (PSL)
84. **Wypych Paweł** - Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
85. **Zajac Stanisław** - senator RP (PiS)
86. **Zakrzewski Janusz** - wybitny aktor
87. **Zych Gabriela** - przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji
88. **Michałowski Dariusz** - oficer BOR
89. **Pogródka-Więclawek Agnieszka** - funkcjonariusz BOR



Db Wiesław Woda - Poseł na Sejm RP.

Fot. Stanisław Kusiak

Lista członków załogi

90. **Protasiuk Arkadiusz** - Kapitan
91. **Grzywna Robert** - członek załogi
92. **Michalak Andrzej** - członek załogi
93. **Ziętek Artur** - członek załogi
94. **Maciejczyk Barbara** - stewardessa
95. **Januszko Natalia** - stewardessa
96. **Moniuszko Justyna** - stewardessa

Cześć Ich pamięci!

GŁOSICIEL - Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

ukazuje się od 1993 r.

ISSN 1231-4641

WYDAWCA:

Gminna Biblioteka Publiczna w Zakliczynie

Rynek 1, tel. 014/66 53 109

Kierownik: Romana Nosek, e-mail: biblioteka@zakliczyn.pl

Redaguje: Marek Niemiec, tel. 14 66 53 109

e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl

Skład i druk:

Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic, 32-800 Brzesko
ul. Czarnowiejska 1, tel. 014/68 61 470

Odszedł po wieczną nagrodę

3 kwietnia br. przeżywszy 80 lat (w zakonie 63, w kapłaństwie - 56 lat) zmarł **o. Witalis Stefan Szczerba OFM**, gwardian i proboszcz w Pilicy, Bieczu, Krakowie-Bronowicach Wielkich oraz Jarosławiu. Misjonarz ludowy w Zakonie Braci Mniejszych.



O. Witalis Stefan Szczerba, syn Franciszka i Stefanii Wach, urodził się 17 sierpnia 1929 r. w Wesołowie, parafia Zakliczyn n. Dunajcem. Wstąpił do zakonu OO. Franciszkanów-Reformatów, w prowincji Matki Bożej Anielskiej, 17 sierpnia 1947 r. Po ukończeniu nowicjatu złożył śluby zakonne 18 sierpnia 1948 r., profesję uroczystą złożył 27 stycznia 1952 r., studia filozofii i teologii odbywał w Krakowie, święcenie kapłańskie otrzymał 3 kwietnia 1954 r. w Krakowie. Pracował w różnych klasztorach jako kapłan, kaznodzieja, katecheta, przełożony. Współpracował z redakcją „Głosiciela”, w którym zamieszczał regularnie swoje artykuły.

Złoty jubileusz kapłaństwa uroczyście obchodził w grobie rodziny w klasztorze franciszkańskim w Zakliczynie. Ostatnie lata życia przeżywał w klasztorze OO. Franciszkanów-Reformatów w Krakowie, w dawnych Bronowicach Wielkich, obecnie przy ul. Ojcowskiej 1, gdzie zmarł 3 kwietnia br.

W jego pogrzebie pięć dni później uczestniczyło ponad 50 kapłanów, bracia klerycy oraz około 100 osób wiernych. Mszy św. przewodniczył o. Teodor Knapczyk, zastępca prowincjała, homilię głosił o. Mariusz Dębiński, przełożony klasztoru we Włocławku. O. Witalis Stefan Szczerba OFM pochowany został w grobowcu zakonnym na cmentarzu parafialnym.

o. Emil Brzuszek

Pożegnanie pedagoga i weterana AK

31 marca br. w tarnowskim szpitalu zmarła **Helena Pawłowska**, ps. Kotwica, weteran i sekretarz zakliczyńskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej,

wieloletni pedagog i dyrektor przedszkola w Zakliczynie. Osoba szanowana w środowisku, energiczna, pogodna i zaangażowana w życiu społecznym.

Ś.p. Helena Pawłowska, z domu Kowalska, ur. w Muszynie 7 czerwca 1919 roku; córka Heleny i Henryka Kowalskich (ojciec był organistą w Wojniczu, ukończył Wyższą Szkołę Muzyczną w Krakowie; matka była wychowanką Sióstr Urszulanek w Tarnowie). Rodzina Kowalskich angażowała się podczas II wojny światowej w ruch oporu. Najstarszy brat ukończył dwa lata prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, aresztowany i wywieziony do obozu w Gross-Rosen, po oswobodzeniu wstąpił do seminarium duchownego w Tarnowie. Najmłodszy brat - uczeń szkoły lotniczej w Dęblinie, aresztowany i skazany przez sąd wojskowy w Krakowie na pięć lat więzienia. Helena w 1943 roku złożyła przysięgę na wierność Ojczyźnie i przyjęła pseudonim „Kotwica”, brała udział w akcjach sabotażowych.

Po wojnie zwolniona z pracy, otrzymuje „wilczy bilet” za przynależność do Armii Krajowej. Dopiero w 1950 roku podejmuje pracę w przedszkolu w Zakliczynie, zostaje jego dyrektorem. Kończy Studium Nauczycielskiego w Krakowie. Dzięki jej uporowi i staraniom, przedszkole nr 2 otrzymało nową siedzibę przy ul. Jagiellońskiej, w wykupionym prywatnym budynku, do którego przeniosło się z kamienicy w Rynku (gdzie mieścił się również posterunek MO). Przedszkole to istnieje do dnia dzisiejszego.

W 1985 roku otrzymała Złoty Krzyż Zasługi za 20-letnią pracę pedagogiczną, w 1995 - za 30-lecie działalności oświatowej. Po przejściu na emeryturę działa aktywnie w kole Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Prowadzi kronikę i dokumentację koła weteranów AK. W 1995 roku odznaczona Krzyżem AK, nadanym przez prezydenta RP Lecha Wałęsę. W 2003 roku awansowana do stopnia porucznika. Współorganizatorka uroczystości rocznicowych na Mogile, współinicjatorka budowy pomnika ofiar lat 1939-1956 i prześladowań komunistycznych, który postawiony został na zakliczyńskim Rynku.

Ś.p. Helenę Pawłowską pochowano 6 kwietnia br. na cmentarzu parafialnym w Zakliczynie w asyście poczty sztandarowego ŚZZ AK. Cześć Jej pamięci! (AMK, mn)



W obliczu tajemnego przejścia...

Był czas na radość, rezurekcję i śniadanie wielkanocne, a potem na spotkania rodzinne. Nawet śmigus-dyngus można uznać za udany, mimo że coraz mniej osób kontynuuje tę tradycję. Chrystus Zmartwychwstał, oczyścił nasze dusze, zesłał nadzieję, nowe siły, przypomniał, że kiedyś zaprosi nas do Swojego Królestwa.

Święta Wielkanocne są czasem dłuższej refleksji nad życiem doczesnym i wiecznym. Poczynając od Środy Popielcowej, pościmy przez 40 dni. Niestety, coraz trudniej jest nam o dobre uczynki, nie tylko w tym szczególnym czasie. Popadamy w przyzwyczajenie, świętujemy zgu-
biwszy sens, przyczynę owej radości. Dlaczego...?

Być może ktoś z naszych bliskich przeżywszy świę-
ta odszedł zaraz po nich na zawsze. Trudno cieszyć się
w tak bolesnej chwili rodzinie. Strata przyjaciela zawsze
boli. Kiedy nagle uświadamiamy sobie, że nigdy więcej
nie zobaczymy tej kochanej osoby... nie da się tego opi-
sać. Każdy to musi przeżyć, by potem dojrzeć do myśli
o szczęściu wiecznym.

Katarzyna Kusiak

To już pięć lat...

2 kwietnia minęła 5. rocznica śmierci Ojca Świętego Jana
Pawła II. Uroczystość wspomnieniowa zeszła jakby na plan
drugi; przypadła w Wielki Piątek, stąd decyzja o przeniesie-
niu obchodów liturgicznych na sobotę 10 kwietnia. W tym
dniu zaś zdominowana została przez tragedię smoleńską.

W ciszy żałobnej modlono się w Polsce o rychłą kanoni-
zację Papieża-Polaka. Pod pomnikiem Karola Wojtyły przy
zakliczyńskim kościele parafialnym zapłonęły znicze. Mamy
nadzieję, że jeszcze w tym roku przyjdzie nam się zmierzyć
z charyzmatem Jana Pawła II wyniesionego na ołtarze przez
Benedykta XVI. Tę wielką chwilę poprzedzi hołd oddany
Słudze Bożemu - ks. Jerzemu Popiełuszcze, którego beaty-
fikacja nastąpi w czerwcu tego roku. (mn)



Katyński Marsz Pamięci

13 kwietnia kilka tysięcy patriotów zjawilo się na krakow-
skim rynku, aby oddać cześć zamordowanym w 1940 r.
oficerom i tym, którzy zginęli pielgrzymując w 70. rocz-
nicę Zbrodni Katyńskiej.

Uczestnicy marszu, w większości młodzi ludzie, prze-
szli z Rynku Głównego pod Krzyż Katyński u stóp Wzgó-
rza Wawelskiego. W marszu wzięły udział setki pocztów
sztandarowych szkół, organizacji i instytucji, władze Kra-
kowa, regionu i krakowskiego Kościoła, przedstawiciele
korpusu dyplomatycznego, kompanie honorowe wojska,
policji i straży miejskiej oraz bracia kurkowi. W marszu
uczestniczyły poczty sztandarowe z Gimnazjum im.
Bł. Krystyna Gondka oraz z Zespołu Szkół Ponadgim-
nazjalnych im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie.



Na Rynku Głównym.

Na krakowskim Rynku złożono kwiaty przy studzien-
ce **Walentego Badylaka**, który w marcu 1980 r. doko-
nał w tym miejscu samospalenia w proteście przeciwko
kłamstwu katyńskiemu. Modlitwę za ofiary Zbrodni Ka-
tyńskiej oraz katastrofy pod Smoleńskiem, a także ich ro-
dziny, poprowadził pod Krzyżem Katyńskim u stóp Wa-
welu kardynał **Franciszek Macharski** oraz metropolita
krakowski kardynał **Stanisław Dziwisz**. Pod krzyżem
złożono urnę z ziemią zebraną z miejsca katastrofy pod
Smoleńskiem oraz kwiaty i wieńce. Odczytano katyński
Apel Pamięci. Kompania wojskowa oddała salwę honoro-
wą. Będziemy pamiętać o wszystkich ofiarach z Katynia!

Tekst i zdjęcia: Irena Flakowicz



U stóp Wawelu.

Sukces Małgosi

Młodzieżowy Dom Kultury „Dom Harcerza” im. prof. Aleksandra Kamińskiego w Krakowie od 11 lat organizuje – ciesząc się niezmienną popularnością – Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny „Kapliczki i zabytki sakralne Karpac”. W tegorocznej edycji sukces odniosła uczennica z Zakliczyna.



Praca **Małgorzaty Kochan** nie tylko, że została zakwalifikowana – jako jedna z 25, które wybrano spośród 140 nadesłanych! – do etapu finałowego, to jeszcze uzyskała wyróżnienie. Fotogram zatytułowany „Modlitwa w oknie zamknięta”, przedstawiający okno drewnianego budynku, ozdobione figurkami świętych i symbolami wiary, zyskał uznanie jurorów za oryginalność spojrzenia i nietuzinkowe potraktowanie tematu konkursu.

Laureaci otrzymali nagrody podczas uroczystego wernisażu pokonkursowej wystawy, zorganizowanego w pierwszych dniach kwietnia.

(wald), fot. *Małgorzata Kochan*



Nagrodzona praca.

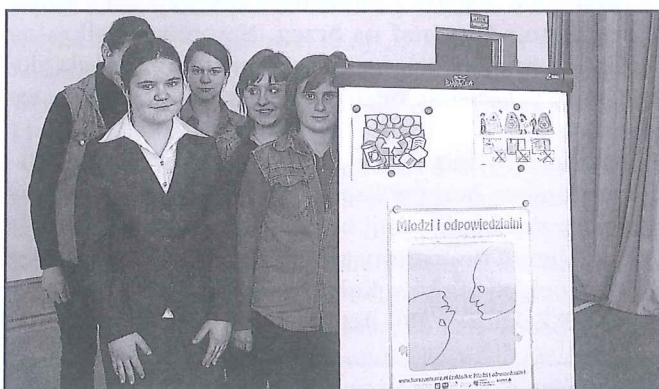
Szkolny recykling

Młodzież z Gimnazjum w Paleśnicy, w ramach projektu „Młodzi i odpowiedzialni – uczymy się rozmawiać i działać na rzecz środowiska”, realizując założenia Lokalnego Klubu Ekologa przygotowała prelekcję i szkolenie w zakresie segregacji odpadów. W prelekcji i szkoleniu wzięli udział uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Paleśnicy.

Młodzież przeprowadziła pokaz prawidłowej segregacji odpadów, przedstawiła prezentację multimedialną, uwzględniającą założenia gospodarki odpadami i problemy lokalnego środowiska związane z dzikimi wysypiskami, zaprezentowała krótkie filmy tematyczne. Przygotowane zostały konkursy: dla klas I-VI Szkoły Podstawowej - konkurs prawidłowej segregacji odpadów i konkurs wiedzy; dla klas I- III Gimnazjum - konkurs wiedzy.



Konkurs wiedzy nt. segregacji odpadów.



Młodzi i odpowiedzialni.

Uczniowie odpowiadali na pytania dotyczące informacji przedstawionych w ekologicznych filmach edukacyjnych. Uczestnicy konkursów otrzymali upominki rzeczowe. Organizatorzy zadbał o odpowiednią oprawę informacyjną, przygotowano plakaty, ulotki, tematyczne gazetki. Zrealizowane przedsięwzięcie w ramach godzin wychowawczych – 19 marca br. dla Szkoły Podstawowej i 26 marca br. dla Gimnazjum, okazało się ciekawą formą edukacyjną i wychowawczą, uczniowie wykazali się zaangażowaniem i aktywnie wzięli udział w szkoleniu. Opiekunem Lokalnego Klubu Ekologa w Gimnazjum w Paleśnicy jest **Anna Moj** koordynująca działania w zakresie projektu opracowanego przez Centrum Animacji Społecznej „Horyzonty”. (LKE)

Toyota na dnie

7 kwietnia br. pracownicy żwirowni w Roztoce zauważyli na tafli pobliskiego stawu pływające części samochodu: apteczkę, kamizelkę, klucz w styropianie, oraz ślady samochodu prowadzące prosto do wyrobiska. Zawiadomili policję, ta z kolei zawiadomiła miejscową straż pożarną. Z Tarnowa przyjechała także ekipa nurków z łodzią. Rozpoczęły się przeszukiwania dna stawu. Po kilku godzinach znaleziono na dnie (na 4 metrach głębokości) srebrny samochód marki Toyota Avensis na bocheń-



Z otwartej klapy bagażnika wypłynęły przedmioty.

skich tablicach. Nie odnaleziono jednak żadnego ciała. Za pomocą wciągarki z Mercedesa zakliczyńskiej straży wyciągnięto samochód na brzeg. Natomiast policja na podstawie numeru rejestracyjnego wozu próbowała zlokalizować właściciela oraz zabezpieczyła znaleziony samochód.

Następnego dnia wznowiono przeszukiwanie dna stawu za pomocą nurków i specjalnej kamery. Ale i to nie odniosło skutku. W akcji brały udział dwa samochody OSP Zakliczyn oraz cztery samochody PSP Tarnów wraz z łodzią i ekipą nurków. Kolejnego dnia akcję kontynuowały OSP Zakliczyn, JRG Tarnów z łodzią i ekipą nurków,



Nurkowie penetrowali akwen.

JRG Kraków z łodzią i ekipą nurków i grupa poszukiwawcza JRG Nowy Targ.

Jak powiedziała redakcji „Głosiciela” rzecznik tarnowskiej policji **mł. asp. Olga Żabińska**, sprawa została umorzona, odnalazł się właściciel pojazdu, mieszkaniec podbocheńskiej wsi, który potwierdził zatopienie przez niego samochodu, nie wyjaśniając powodów i okoliczności tego czynu.

Tekst i zdjęcia: **Łukasz Łach**
OSP Zakliczyn



W aucie nie było żadnych osób.

Tu kupisz „Głosiciela”

Zakliczyn

Supermarket „Leader”
Salon Prasowy w Centrum Handlowym „Pryzmat”
Galeria Zakliczyn - Rynek
Delikatesy „Centrum” - Rynek
Delikatesy „Smakosz” - Rynek
Kiosk „Ruch” - Rynek
„Krzych-Pol” - Rynek
„Denar” - ul. Mickiewicza
Dom Towarowy GS
Kodak-Ruch - Rynek
„Drew-Dom” - ul. Jagiellońska
Kiosk spoż. - ul. Ruchu Oporu
Stacja paliw - Wasbruk, ul. Krakowska
Charzewice - Sklep spoż. - GS Czchów
Dzierżaniny - Sklep spoż. - Z. Sacha
Faściszowa - Sklep spoż. - H. Kochan
FAŚCISZOWA - SKLEP I BAR - M. OSYSKO
Filipowice - Sklep spoż. - T. Damian
Gwoździec - Sklep spoż. - M. Cichy
Gwoździec - Lewiatan
Melsztyn - Sklep spoż. - W. Grzesicki
Olszowa - Sklep spoż. - G. Łazarz
Stróże - Kiosk spoż. - Ramix
Paleśnica - Sklep spoż. - St. Woda
Paleśnica - HITPOL - D. Hajdecka
Roztoka - Auto-części - St. Kuboń
Wesołów - Sklep spoż. - J. Drożdż
Zdonia - ABC - Ramix

Serdecznie dziękujemy naszym partnerom
za pomoc w kolportażu „Głosiciela”!

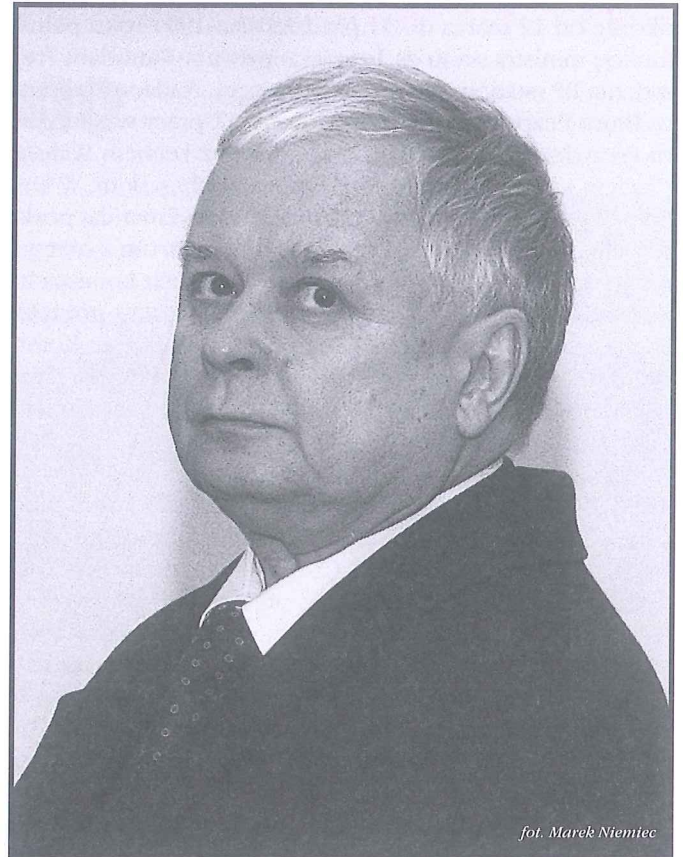
Biografia Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego

Prof. Lech Kaczyński urodził się 18 czerwca 1949 roku w Warszawie. Syn Jadwigi z domu Jasiewicz i Rajmunda Kaczyńskiego. Matka – filolog polski, przez kilka lat nauczycielka w warszawskich liceach, pracownik Instytutu Badań Literackich, w czasie wojny była sanitariuszką w Szarych Szeregach. Ojciec – inżynier, pracownik Biura Projektów, wykładowca na Politechnice Warszawskiej, był żołnierzem AK i uczestnikiem Powstania Warszawskiego w pułku „Baszta” (odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari).

Uczeń warszawskich liceów – im. Joachima Lelewela i XXXIX Liceum Ogólnokształcące im. Lotnictwa Polskiego na Bielanach. W 1967 roku rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Po obronie pracy magisterskiej, w 1971 roku, przeprowadził się do Sopotu, by podjąć pracę naukową w Zakładzie Prawa Pracy na Uniwersytecie Gdańskim. W 1980 roku obronił doktorat z prawa pracy „Zakres swobody stron w zakresie kształtowania treści stosunku pracy”, a w 1990 roku – habilitację rozprawą „Renta Socjalna”. W latach 1996-1997 był profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Gdańskiego, a od 1999 roku profesorem na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

W 1977 roku podjął współpracę z Biurem Interwencji Komitetu Obrony Robotników. Rok później związał się z Wolnymi Związkami Zawodowymi. Prowadził szkolenia i wykłady dla robotników z zakresu prawa pracy i historii. Pisywał w niezależnym „Robotniku Wybrzeża” oraz kolportował wśród robotników pisma: „Robotnik” i „Biuletyn Informacyjny KSS KOR”. W Sierpniu '80 został doradcą gdańskiego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej. Był autorem części zapisów porozumień sierpniowych, a także części statutów „Solidarności” dot. strajków, sekcji branżowych i układów zbiorowych. Był szefem Biura Interwencyjnego i kierownikiem Biura Analiz Bieżących Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. 17 września 1980 roku poparł koncepcję Jana Olszewskiego, Jarosława Kaczyńskiego i Karola Modzelewskiego, by wszystkie nowo powstałe związki zjednoczyły się w jeden ogólnopolski związek „Solidarność”. W 1981 roku był delegatem na I Zjazd Krajowy „Solidarności” i przewodniczącym XI Zespołu Komisji Zjazdowej ds. stosunków z PZPR. Od lipca 1981 – członek zarządu regionalnego gdańskiej NSZZ „Solidarność”.

W stanie wojennym za aktywność w ruchu solidarnościowym został internowany. W obozie internowania w Strzebielinku przebywał od grudnia 1981 roku do października 1982 roku. Po uwolnieniu powrócił do działalności związkowej i był członkiem podziemnych władz „Solidarności”. Od 1982 roku wraz z Jackiem Merkle i Aramem Rybickim był w gdańskim „sztabie” Lecha Wałęsy. Od 1983 roku brał udział w posiedzeniach Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej i wraz z bratem Jarosławem był jej doradcą. Od 1985 roku wchodził w skład regionalnej Rady Pomocy Więźniom



fot. Marek Niemiec

Politycznym w Gdańsku. Od stycznia 1986 roku był członkiem TTK oraz uczestniczył w pracach tajnej Regionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”. Od lipca 1986 pełnił funkcję sekretarza TTK. Od grudnia 1987 po połączeniu TTK i Tymczasowej Rady „S” wszedł w skład Sekretariatu Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”, wraz z Jarosławem Kaczyńskim, Andrzejem Celińskim i Henrykiem Wujcem.

We wrześniu 1988 roku brał udział w rozmowach opozycji z przedstawicielami władz w Magdalence pod Warszawą. Wszedł w skład powołanej przez Krajową Komisję Wykonawczą tzw. „szóstki”, czyli kierownictwa Solidarności do rozmów przy Okrągłym Stole. Od grudnia 1988 roku został członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. Od lutego do kwietnia 1989 roku uczestniczył w obradach okrągłego stołu w zespole do spraw pluralizmu związkowego. Od kwietnia do lipca 1989 roku członek tzw. „Komisji Porozumiewawczej” pomiędzy rządem a „Solidarnością”. Od kwietnia 1989 został członkiem Prezydium Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”, zastępującym przewodniczącego. W maju 1990 roku został I wiceprzewodniczącym NSZZ „Solidarność” (przy czym praktycznie kierował związkiem w czasie kampanii prezydenckiej Lecha Wałęsy i po jego wyborze na urząd prezydenta RP). W lutym 1991 roku kandydował na stanowisko przewodniczącego „Solidarności”. W wyborach zajął II miejsce przegrywając z Marianem Krzaklewskim.

W wyborach parlamentarnych w czerwcu 1989 roku zdobył mandat senatora ziemi gdańskiej. W sierpniu 1989 roku wspomagał Jarosława Kaczyńskiego w pracach nad utworzeniem koalicji między „Solidarnością” a ZSL i SD. W

okresie od 12 marca do 31 października 1991 roku pełnił funkcję ministra stanu ds. bezpieczeństwa w Kancelarii Prezydenta RP (stanowisko już nieistniejące). Nadzorował prace Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Z pracy w Kancelarii Prezydenta RP odszedł po konflikcie z Lechem Wałęsą i szefem jego gabinetu Mieczysławem Wachowskim. W wyborach parlamentarnych w 1991 roku zdobył mandat posła na Sejm I kadencji z listy Porozumienia Centrum z okręgu nowosądeckiego. Aktywnie działał w czterech komisjach, zajmując się sprawami związanymi z legislacją i polityką społeczną. Od listopada 1991 był przewodniczącym Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Od początku działalności politycznej w wolnej Polsce postulował lustrację i dekomunizację w życiu publicznym.

14 lutego 1992 roku został wybrany na prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Funkcje tę pełnił do 1995 roku. Jako prezes NIK w ogromnym stopniu wzmocnił zaufanie społeczne do tej instytucji (wzrost zaufania z 30 do 60 procent) i przeobraził NIK w skuteczny organ kontroli państwowej. Był członkiem Rady Administracyjnej Międzynarodowej Organizacji Pracy przy ONZ i członkiem Prezydium EUROSAI – europejskiego stowarzyszenia organów kontroli państwowej. W latach 1995-97 – wiceprzewodniczący rady programowej Instytutu Spraw Publicznych, kierowanego przez Lenę Kolarską-Bobińską. W latach 1999-2000 – członek Komisji Kodyfikacyjnej przy ministrze pracy i polityki socjalnej.

12 czerwca 2000 roku został powołany przez premiera Jerzego Buzka na stanowisko ministra sprawiedliwości. Szybko stał się jednym z najbardziej popularnych członków rządu. Jego działania, dążące do zerwania z obowiązującą w Polsce od lat liberalną polityką karną, spowodowały wzrost zaufania społecznego. Skutecznie walczył z przestępczością, korupcją i mafią.

W 2001 roku stanął na czele Komitetu Krajowego „Prawo i Sprawiedliwość”, nowej partii prawicowej, która współtworzył wraz z Jarosławem Kaczyńskim. Uzyskał mandat posła na Sejm IV kadencji z okręgu gdańskiego. Pełnił funkcję przewodniczącego sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. 18 listopada 2002 roku znaczną przewagą wygrał w bezpośrednich wyborach na Prezydenta m. st. Warszawy. Rządy w stolicy rozpoczął pod hasłami zlikwidowania układów korupcyjnych oraz przywrócenia ładu i porządku. Podjął skuteczne działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa w mieście. 1 sierpnia 2004 roku w 60. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego otworzył Muzeum Powstania Warszawskiego. Mandat Prezydenta Stolicy złożył w przeddzień objęcia urzędu Prezydenta RP.

23 października 2005 roku, po otrzymaniu 54,04 proc. głosów wygrał wybory prezydenckie, pokonując swojego kontrkandydata, Donalda Tuska, w drugiej turze. Urząd objął 23 grudnia 2005 roku, składając przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowym.

Biografia Posła na Sejm RP Wiesława Wody

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że wśród tragicznie zmarłych w katastrofie pod Smoleńskiem jest **Wiesław Woda** - Poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego, reprezentujący w parlamencie Ziemię Tarnowską.

Wiesław Woda urodził się w Paleśnicy, w gminie Zakliczyn 17 sierpnia 1946 roku. Był absolwentem Akademii Rolniczej w Krakowie. W ruchu ludowym działał aktywnie od ponad 40 lat i wierny był jego ideałom do końca. Pełnił wiele ważnych funkcji publicznych i społecznych. W latach 1987-90 był wiceprezydentem Krakowa, a następnie przez ponad rok piastował stanowisko wicewojewody krakowskiego. W latach 1994-1997 był wojewodą tarnowskim.

Pełnił funkcję posła RP w ciągu pięciu kadencji. Po raz pierwszy w tzw. Sejmie kontraktowym w latach 1989-1991, a następnie nieprzerwanie od 1997 r. W wyborach parlamentarnych w 2007 uzyskał w okrę-

gu tarnowskim bardzo dobry wynik – 13 365 głosów. Od lipca 2007 do marca 2009 wchodził w skład Rady Służby Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów. 2 kwietnia 2009 został powołany na członka Rady Służby Cywilnej. Członek trzech komisji sejmowych i wielu podkomisji.

Poseł Wiesław Woda pełnił także ważne funkcje partyjne – był prezesem Zarządu Wojewódzkiego Polskiego

Stronnictwa Ludowego w Krakowie oraz członkiem Rady Naczelnej PSL. Aktywnym działał na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej – należał do jednostki OSP w Zakliczynie. Piastował funkcję prezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOŚP RP w Krakowie oraz członka Prezydium Zarządu Głównego ZOŚP RP w Warszawie.

Wiesław Woda otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn, zawsze otwarty na pomoc i współpracę z władzami gminy i lokalną społecznością. Zapamiętamy Wiesława Wodę jako człowieka kompetentnego, pracowitego, uczciwego i oddanego sprawom Polski. Pasjonował się pszczelarstwem. Pozostawił w smutku rodzinę – żonę i dwie dorosłe córki. (JK)



XXXVIII sesja Rady Miejskiej

Szansa z Natury 2000

Powodem zwołania w trybie pilnym 6 kwietnia br. sesji Rady Miejskiej, na prośbę burmistrza **Kazimierza Kormana**, było ogłoszenie drugiego naboru w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Termin przyjmowania wniosków do programu „Gospodarka wodno-ściekowa” przez Zarząd Województwa Małopolskiego określono w przedziale od 24 marca do 24 kwietnia, burmistrz Korman uzasadniał konieczność ponownego złożenia wniosku do MRPO wysoką pozycją naszych propozycji inwestycyjnych w pierwszym naborze.

- *Chcemy wykorzystywać wszelkie okazje na pozyskanie unijnych środków, trzeba próbować* - zapewniał wóldarz miasta.

Wykonania koniecznego studium wykonalności podjęła się oświęcimska firma, a wniosek do programu Ochrona Natura 2000 - Dolny Dunajec opiewa na sumę ponad 8 mln złotych. Obejmuje on rozbudowę oczyszczalni (5,6 mln zł) oraz kanalizację 6 km kolektorów i 73 przyłączy w Wesołowie (2,4 mln). Unia Europejska pokrywa 65 proc. kosztów.

Zmiany uchwały budżetowej, bo tak teraz określa się korektę budżetu gminy, przedstawione przez skarbnik **Urszulę Nowak**, dotyczyły m. in. przeznaczenia 8 tys. zł z dzierżawy budynku po szkole w Zawadzie Lanckorońskiej na odcinek drogi w tej wsi. 26 tys. to extra pula burmistrza na drobne remonty pozimowe dróg. Na skutek zaleceń „sanepidu”, sanitariaty w fałciszwowskiej szkole będą remontowane - wydatek 25 tys. zł, analogicznie zalecenia pokontrolne będą wykonywane w przypadku przedszkolnej stołówki w Lusławicach. Na to zadania samorząd przeznaczył 15 tys. zł. Obligatoryjnie gmina otwiera punkt w ramach programu zwalczania przemocy w rodzinie, 12 tys. zł z Urzędu Wojewódzkiego GOPS



Wizja nad Paleśnianką.

przeznaczy na wynagrodzenia obsługi punktu, w którym funkcjonować będzie zespół interdyscyplinarny, a w naszej gminie już 30 rodzin otrzymało tzw. niebieską kartę, świadczącą o występujących w tych rodzinach zachowaniach patologicznych. Zadanie wspólne z komisją profilaktyki antyalkoholowej. W skład zespołu wejdą: koordynator, przedstawiciele policji, opieki społecznej, GKRPA, służby zdrowia i pedagodzy. Podejmowana będą terapie, szkolenia i działania edukacyjne. Pomoc społeczna otrzyma także kwotę 30 tys. zł, uzyskaną dzięki nadwyżce w kursie euro do złotówki w ramach Programu Integracji Społecznej. Kierownik GOPS **Zuzanna Filipiska** przedstawiła projekt w ramach programu „Kapitał Ludzki”, który będzie realizowany w ciągu trzech lat.

Rada uchyliła uchwałę ws. przystąpienia gminy do Lokalnej Grupy Działania Dunajec-Biała. Nowa, uaktualniona zawiera nazwisko przedstawiciela gminy, tj. sekretarza **Janusza Krzyżaka**, i pozbawia... cudzysłowu w nazwie LAG-u. Radni zaakceptowali przyjęcie darowizny w postaci 0,06 ha na poszerzenie drogi wewnętrznej w Stróżach w kierunku Woli Stróskiej. Skarga ws. statusu drogi nr 315 w Wesołowie będzie rozpatrywana przez Komisję Rewizyjną po zasięgnięciu opinii niezależnej kancelarii prawnej.

List mieszkańców Wróblowic, przedłożony przez radnego **Zbigniewa Jachyma**, w którym wyrażono obawy związane z wyznaczeniem objazdu przez tę wieś w momencie rozpoczęcia remontu mostu na Paleśniance w Kończyskach, wzbudził gorącą dyskusję. Wróblowiczanie obawiają się zniszczenia już i tak sfatygowanej nakładki, grożą ew. blokadą objazdu, jeśli samorząd nie zagwarantuje naprawy wszelkich szkód. Wstępna umowa



Debata w ratuszu.

Gminy z firmą „Strabag”, reprezentowaną przez inż. **Norberta Wnuka**, zawiera klauzulę o doprowadzeniu drogi do pierwotnego stanu po remoncie mostu. By uspokoić emocje, burmistrz Korman zaproponował wizję lokalną. Po objeździe potencjalnych odcinków objazdu, w Kończyskach (k. myjni), Luślawicach (obok dworku prof. Pendereckiego), Wróblowicach i Siemiechowie, Rada postanowiła rekomendować wzniesienie zastępczego mostu obok już istniejącego. Należy się jednak spodziewać negatywnej reakcji firmy wykonawczej. Gdy ten wariant się nie powiedzie, Rada będzie zabiegać o rzetelne naprawy nawierzchni wyznaczonych do objazdu dróg.

Konsternację wzbudziło pismo oprotestowujące ustalenia zebrania wiejskiego w Olszowej, które wskazało do utwardzenia drogę w Olszowej-Północ, zamiast odcinka na zachodzie wsi, jak chcieli autorzy protestu, skądinąd nieobecni na zebraniu 12 września ubiegłego roku. Zaproponowano alternatywnie przeprowadzenie nowego zebrania lub podtrzymanie poprzednich ustaleń. Temat do rozstrzygnięcia przez Radę Sołecką i mieszkańców

Odszkodowanie za słupy energetyczne

Regionalny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Tarnowie, ul. Rogoyskiego 2, tel. 14 621 79 14, informuje, że istnieje możliwość uzyskania odszkodowania za usytuowanie słupów wysokiego i średniego napięcia. Sprawy odszkodowań prowadzi firma Parea Sp. z o. o. Warszawa. Właściciel gruntu, na którym zlokalizowany jest słup wysokiego napięcia podpisuje umowę ze spółką, nie ponosząc żadnych opłat. Potrzebne będą dokumenty: wypis z księgi wieczystej, mapa, nr działki, PESEL.

Diżur pracowników Związku w ratuszowej Burmistrzówce spotkał się z dużym odzewem mieszkańców. 10 i 11 kwietnia br. udało się wypełnić kilkadziesiąt wniosków, jednakże spore zainteresowanie tematem spowodowało podjęcie decyzji o wyznaczeniu kolejnego terminu diżuru pełnomocników RZRKiOR, tj. 24 i 25 kwietnia br. (sobota i niedziela) w godz. 9:00 - 18:00 w ratuszowej Burmistrzówce. Bliższe informacje pod numerem tel. 792 729 330. (mn)

Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Zakliczynie, Rynek 32 został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zakliczyn, przeznaczonych do oddania w dzierżawę i najem.



Prezydium sesji.

wsí, Rada Miejska ustosunkuje się do sprawy podczas najbliższej sesji. Prośba o finansowe wsparcie społecznego komitetu obchodów 90. rocznicy powstania 5. Pułku Strzelców Konnych i udział naszego samorządu w ufundowaniu sztandaru pułku nie zyskała akceptacji. (mn)

Pan
Kazimierz Korman
Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn

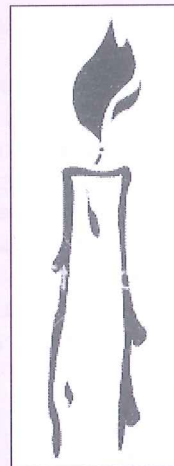
Szanowny Panie Burmistrzu!

Mieszkańcy, burmistrz, władze samorządowe, organizacje i stowarzyszenia miasta Jászfényszuaru, łączą się w głębokim żalu z władzami i społeczeństwem Miasta i Gminy Zakliczyn oraz z całym Narodem Polskim. Panie Burmistrzu, proszę o przyjęcie szczerých kondolencji w tak bolesnym i tragicznym dla całej Polski dniu.

Jászfényszaru,
10 kwietnia 2010 r.

Z wyrazami szacunku

Győriné dr. Czeglédi Márta
Burmistrz miasta Jászfényszaru



Z wyrazami głębokiego współczucia
Rodzinie Pośła na Sejm RP
WIESŁAWA WODY

Adam Czaplak z rodziną

Zebranie miejskie w Zakliczynie

Opornie z wodociągiem

Informacja nt. odszkodowań za słupy energetyczne, sprawozdanie przewodniczącego Rady Miasta Zakliczyna z działalności w roku 2009, informacja burmistrza z działalności w roku poprzednim i przedstawienie kształtu budżetu gminy na rok 2010, podjęcie uchwały dot. podziału budżetu miasta, opinia zebrania ws. pisma mieszkańców ul. Wyspiańskiego oraz wolne wnioski - to pełny program zebrania miejskiego, które przeprowadzone zostało w gronie 45 mieszkańców 23 marca br.

Na początku zgromadzeni w sali im. Spytka Jordana wysłuchali informacji przedstawicieli Regionalnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Tarnowie nt. odszkodowań za słupy wysokiego i średniego napięcia, usytuowanych na terenie prywatnych posesji przed rokiem 1990. 10-11 kwietnia konsultanci odbyli dyżur, udzielając informacji, pouczeń i wypełniając stosowne aplikacje wszystkim chętnym. Kolejne konsultacje zaplanowano w dniach 24-25 kwietnia br.

Przewodniczący Miasta Zakliczyna Kazimierz Sułek złożył sprawozdanie z realizacji zadań w roku ubiegłym. Miasto dysponowało kwotą 70 tys. zł z dochodów z dzierżaw (45 tys. zł) i z budżetu gminy (25 tys. zł). Zgodnie z uchwałą zebrania miejskiego: na oświetlenie ulic Kamieniec i Spółdzielczej wykorzystano 12,6 tys. zł (z planowanych 20 tys. zł); koszt asfaltowania ul. Kopernika (150 mb.) wyniósł 27,2 tys. zł (plan 21 tys. zł); na odśnieżanie wydano 12,8 tys. zł, żwirowanie ulic Spokojnej, Łęgi i Polnej - 5,4 tys. zł; nowe tablice z nazwami ulic Łukówka (1 szt.), Zielona (2 szt.) i Łęgi (2 szt.) - 3,6 tys. zł; wykonanie kratki ściekowej na ul. Piłsudskiego

- 3,7 tys. zł. Prowizja soltysa wyniosła 4 tys. zł. W dyskusji nad sprawozdaniem Antoni Soból pytał o środki na ul. Kamieniec, w odpowiedzi przewodniczący Sułek poinformował, że pieniądze te zostały przesunięte na asfaltowanie ul. Kopernika. Edward Pławecki prosił o trwałe umocowanie tablicy z nazwą ul. Łukówka, przedstawianej w innym kierunku, co dezorientuje - według mówcy - np. ambulans pogotowia ratunkowego. Uważa też, że należy żwirować całą ulicę raz na trzy lata, a nie co roku jedynie fragmenty. Zauważa

poprawę w ochronie środowiska, śmieci już nie zalegają w tej dzielnicy miasta.

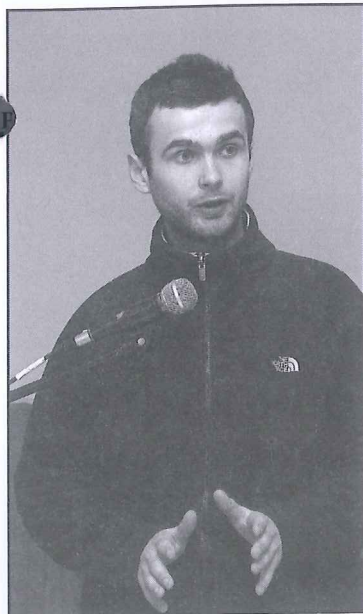
Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Kazimierz Korman poinformował zgromadzonych o przeprowadzonych inwestycjach w ubiegłym roku i zadaniach na rok bieżący. Ulewne deszcze spowodowały szkody na drogach, likwidacja skutków pochłonęła 500 tys. zł. MSWiA przekazało 100 tys. zł na ratowanie osuwiska w Rudzie Kameralnej. W zeszłym roku położono też 5 km asfaltu na gminnych drogach, 2 km chodników, w inwestycjach w połowie uczestniczyły powiat i województwo. Gmina partycypuje w kosztach remontu DW 980 Jurków-Biecz. W tym roku zbudowany zostanie od podstaw most na Paleśnianie w Kończyskach, dlatego wyznaczony zostanie objazd tego miejsca w kierunkach na Wróblowice i Tarnów. Ogólnie na drogownictwo samorząd wydał 4,5 mln zł. Trwa rozbudowa oczyszczalni ścieków, która pochłonie 6 mln zł. Prowadzone są prace nad projektem wodociągowania Zakliczyna. Przeprowadzone zostały remonty w szkołach w Rynku, Faściszowej i Filipowicach. Rozpoczęła się budowa krytych trybun Dunajca Zakliczyn z udziałem środków unijnych. Powstał nowy budynek świetlicy w Rudzie Kameralnej, trwa budowa podobnej w Wesołowie, wyremontowano remizę w Stróżach. Do 40 tys. zł samorząd dorzucił drugie tyle, by poprawić stan ruin zamku w Melsztynie. Ogółem na te wszystkie inwestycje wydano 5,2 mln.

Budżet na rok 2010 kształtuje się następująco: 27,4 mln zł dochody, 33,7 mln zł wydatki, 6,3 mln zł - deficyt. 12,5 mln zł to suma na oświatę, 6,2 - opieka społeczna, 7,2 - inwestycje, w tym na rozbudowę oczyszczalni ścieków (4,1 mln zł). 2,5 mln zł to wydatki na drogownictwo, 8 mln zł (w ciągu 3 lat) kosztować będzie budowa wodociągu w Gwoźdźcu. Powstaną chodniki w Paleśnicy, Faliszewicach i Zakliczynie. W 14 miejscowościach będą asfaltowania niektórych odcinków dróg. Problemem są uregulowania ulic Polnej i Ogrodowej, zakończone zostały prace projektowe wodociągu we Wróblowicach.

Zakliczyn wykorzysta sporo gminnych środków, będą to projekty na wodociąg (213 tys. zł), rozbudowana oczyszczalnia ścieków (4,1 mln zł), wyremontowany fragment DW 975 (200 tys. zł), chodnik na podcieniach ul. Mickiewicza, projekty na przebudowę ulic Polnej i Ogrodowej, fragment chodnika na ul. Jagiellońskiej (36 tys. zł) oraz nowe, kryte trybuny stadionu. Razem 5,2 mln zł z przeznaczeniem na modernizację miasta.

W dyskusji nad sprawozdaniem burmistrza, Małgorzata Martyka pytała o kanalizację ul. Różanej. Projekt i pozwolenie są gotowe, inwestycja może być włączona do budżetu w przyszłym roku - brzmiała odpowiedź burmistrza Kormana.

Edward Pławecki upominał się o oświetlenie drogowe Łukówki trzema lampami hybrydowymi. Burmistrz poin-



Temat odszkodowań za słupy energetyczne pilotują pracownicy związku kółek rolniczych.



Mieszkańcy podzielili skromny budżet miasta.

formował, że jest to możliwe jedynie przy dużo większej inwestycji z udziałem innych gmin.

Adam Czaplak apelował o rozwiązanie problemu odwodnienia ul. Grabina w okolicy jego posesji, Pogotowia Energetycznego i SPU Zakpol. Według Burmistrza, ważniejszą inwestycją były roboty przy Wolance, brakuje pieniędzy, by spełnić wszystkie oczekiwania mieszkańców. Na pytanie dotyczące remontu DW 980 odpowiedział, że gmina nie ma wpływu na jakość robót przeprowadzanych przez Województwo Małopolskie, remont nadal trwa, ew. Gmina wniesie swoje uwagi oraz przystąpi do komisji odbiorczej.

Andrzej Strugała wnosił o zajęcie się problemem wód opadowych na ul. Spokojnej w kierunku ul. Mickiewicza, brak odprowadzenia wody, drewny zostały uszkodzone, woda kumuluje się w tym miejscu. Zgłosił incydent z udziałem wulgarnych chuliganów grożących mu nożem (!) i ekscesy k. cmentarza. Kazimierz Korman zaproponował zaproszenie przedstawiciela policji na zebranie miejskie, apelował o informowanie funkcjonariuszy o zdarzeniach. Uważa też, że zasadne jest powoływanie spółek wodnych, by czyścić sukcesywnie rowy. Kwestia drenowania leży w gestii obywateli.

Tadeusz Tokarz pytał o przetarg na remont chodnika ul. Jagiellońskiej. Burmistrz poinformował, że prace w tym roku będą dotyczyć prawej strony po ew. dołożeniu środków z budżetu miasta.

Józef Skalski niepokoił się brakiem zabezpieczeń przy Wolance na ul. Kopernika, wnosił o zalepianie pęknięć na asfalcie tej drogi, uszkodzonej przez ciężki sprzęt.

Tadeusz Trytek zauważył zbyt wczesne włączanie i późne wyłączanie oświetlenia ulicznego na ul. Kościuszki. Apelował o przestrzeganie znaków drogowych i niezapychanie samochodami ul. Spokojnej - szczególnie w środy i soboty - co stwarza zagrożenie dla pieszych. Namawiał o zajęcie się stanem chodników i jezdni do jej osi przy posesjach, co jest obowiązkiem obywatelskim.

Przewodniczący zebrania Stanisław Noskiewicz podał propozycje Rady Miasta Zakliczyna dot. podziału tegorocznego budżetu (suma 45 tys. zł, uzyskana z dzierżaw). Rada zaproponowała następujące wydatki:

15 tys. zł - przebudowa chodnika na podcieniach ul. Mickiewicza,

15 tys. zł - remont chodnika na ul. Jagiellońskiej,

11 tys. zł - żwirowanie dróg,

4 tys. zł - prowizja przewodniczącego.

W dyskusji nad projektem Edward Pławeczki wnioskował o przekazanie 5 tys. zł z tegorocznego budżetu na żwirowanie ul. Łukówka.

Paweł Gac niepokoił się perspektywą wzmożonego ruchu na ul. 17 Stycznia w związku z zamknięciem mostu w Kończyskach. Burmistrz chce zminimalizować ruch znakami ograniczenia tonażu. Część pojazdów będzie kursować w kierunku Wróblowic i Tarnowa.

Jerzy Soska zaproponował dokończenie budowy chodnika od ronda w kierunku posesji Zbigniewa Mytnika. Uważa, że należy kończyć zaczęte inwestycje, a nie odkładać je na później. Burmistrz Korman wyjaśnił, że Zarząd Dróg Wojewódzkich stawia warunki, a to jest droga wojewódzka. Wcześniej sprzeciwiano się na zebraniach budowie chodnika w tym miejscu. Teraz jest też inna rzeczywistość, wymagane są odwodnienia i inne obostrzenia.

W głosowaniu nad budżetem przeszła jednomyślnie propozycja dot. chodnika na ul. Mickiewicza - 15 tys. zł, odnośnie ul. Jagiellońskiej - zaakceptowano proponowaną kwotę 15 tys. zł w następującym stosunku: 21 osób za, 2 - przeciw, 5 wstrzymujących się od głosu. Poparto jednogłośnie pozostałe propozycje RMZ, tj. 11 tys. zł na żwirowanie ul. Łukówki, Ogrodowej i Polnej oraz 4 tys. zł dla przewodniczącego Rady.

Przewodniczący Noskiewicz zapoznał zgromadzonych z pismem mieszkańców ul. Wyspiańskiego ws. kanalizacji tejże ulicy. Pod wnioskiem podpisało się 17 osób. Burmistrz Korman uważa, że inwestycja ta wymaga uzyskania projektu, dokumentacji, pozwolenia na budowę, przeprowadzenia odwodnienia, a to długi proces.



Odpowiedzi na wiele pytań udzielał burmistrz Kazimierz Korman. Obok przewodniczący zebrania Stanisław Noskiewicz.

Tadeusz Bukry określił kwotę 60 tys. zł, jako szacunkowy koszt przeprowadzenia odwodnienia ul. Wyspiańskiego.

Stanisław Noskowicz twierdził, że ta suma przerasta możliwości budżetu miasta, to - według przewodniczącego - raczej zadanie gminy.

W „wolnych wnioskach” Tadeusz Tokarz wnioskował o wyznaczenie pasów przy skrzyżowaniu w pobliżu klasztoru Franciszkanów. Burmistrz Korman stwierdził, że Zarząd Dróg Wojewódzkich nie poparł wcześniejszych postulatów samorządu, ze względu na brak chodnika, a pasy - według ZDW - też stwarzają niebezpieczeństwo i są miejscem wielu wypadków drogowych.

Tadeusz Bukry poinformował obecnych o trudnościach przy wodociągowaniu Zakliczyna i problemami z oponentami tej potrzebnej inwestycji, które w innych miejscowościach nie występują. Zachęca do rozmów

z sąsiadami i namawianie osób sceptycznych do przystąpienia do komitetu budowy wodociągu. Jeśli nie uda się zgromadzić większej liczby zainteresowanych, z czasem koszt partycypacji w inwestycji będzie wzrastał.

Wiesław Hajduk zaproponował ponowne postawienie kontenera na śmieci wielkogabarytowe. Według burmistrza Kormana, pomysł nie sprawdził się, bo w kontenerach znalazły się też odpady z zewnątrz, spoza gminy. Tadeusz Bukry poinformował, że firma EKOTAR zgłosiła taką ofertę, ale pod warunkiem zastosowania stałego nadzoru.

Na koniec podsumowano zebranie, wnioski z posiedzenia mieszkańców Zakliczyna dotyczyły: odwodnienia ul. Wyspiańskiego i Grabina; kontynuacja budowy chodnika na ul. Sobieskiego i wyznaczenie pasów dla pieszych k. myjni w związku z planowanym objazdem mostu w Kończykach. (mn)

Z wizytą u pana burmistrza

4 marca przedszkolaki wraz z nauczycielkami: mgr Anną Kusek, mgr Edytą Olszewską-Kwiek i mgr Moniką Dudzik oraz paniami Bogusławą Chwalibóg i Zofią



Na pamiątkę.

Jamróz odwiedziły Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn w jego siedzibie.

Drogi Panie Burmistrzu!

Nie łatwo być chyba głową Gminy,

Ty to potrafisz, jesteś mądry i silny...

Tymi słowami przedszkolaki, wśród nich: Oleńka Czermak, Filippek Jasnos, Przemusław Niewola oraz Hu-

bercik Nosek, rozpoczęły swoje życzenia dla Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Kazimierza Kormana. Dzieci zostały ugoszczone oraz otrzymały mnóstwo słodyczy dla kolegów, za co serdecznie dziękujemy w ich oraz naszym imieniu. Dzieci spotkały się również z paniami: Urszulą Nowak – Skarbnikiem Gminy, Anetą Ochwat-Majewską - mamą Bartusia - naszego przedszkolaka, Małgorzatą Wojtanowską - inspektorem d/s oświaty, kultury, kultury fizycznej i turystyki, oraz Lucyną Skalską – kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego, która przybliżyła dzieciom wiedzę na temat udzielania ślubów.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim pracownikom Urzędu Miejskiego w Zakliczynie za serdeczne przyjęcie. Wycieczkę zorganizowano w ramach Programu „Małopolski Rok Historii Najnowszej”, cykl spotkań dzieci z osobami - świadkami wydarzeń historycznych XX wieku „Oni pamiętają”, pt. „Od naczelnika do burmistrza”.

Ponadto w czasie wycieczki dzieci oglądały wystawę akwarel w galerii Klubu Spytka RCTiDK i odwiedziły Gminną Bibliotekę Publiczną.

Edyta Olszewska-Kwiek
Anna Kusek



W Urzędzie Stanu Cywilnego...

Final pierwszego naboru

Lokalna Grupa Działania Dunajec-Biała z siedzibą w Zakliczynie w I naborze wniosków w ramach PROW 2007-2013 miała do rozdania 491 tys. zł - informuje prezes LGD Dunajec-Biała Stanisław Haraf.

Rada Decyzyjna Lokalnej Grupy Działania Dunajec-Biała na posiedzeniu odbytym 12 lutego br. podjęła decyzję o dofinansowaniu następujących projektów:

- w ramach działania **Odnowa i rozwój wsi** dofinansowanie w wysokości 280 tys. zł zostało rozdzielone:

1. Gmina Wojnicz na dwie operacje otrzymała 200 tys. zł, tj. na „Modernizację wiejskiego domu kultury w Biadolinach Radłowskich” oraz „Modernizację świetlicy środowiskowej w Więckowicach;

2. Gmina Pleśna na operację „Odnowa nawierzchni trawiastej istniejącego boiska sportowego wraz z budową ogrodzenia przy szkole” w Dąbrowce Szczepanowskiej otrzymała 80 tys. zł;

Dunajec-Biała
LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA



www.dunajecbiala.pl

Skomercjalizowany
produkt turystyki wiejskiej.
25 gospodarstw
agroturystycznych,
ponad 100 miejsc noclegowych,
wiele atrakcji turystycznych,
produkty lokalne,
bogactwo szlaków turystycznych.
Jedne z pierwszych pakietów
turystyki wiejskiej.

LGD Dunajec-Biała
ul. Browarki 1
32-840 Zakliczyn
tel.: 14 665 37 37
e-mail: biuro@dunajecbiala.pl



Dunajec-Biała
LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA



- Turystyka ze szczególnym uwzględnieniem turystyki aktywnej i edukacyjnej
- Produkt lokalny: zdrowa żywność i rękodzieło
- Integracja mieszkańców, rozwój potencjału kulturowego
- Dziedzictwo przyrodnicze, energia odnawialna

Idealna baza wypadowa
na tereny małopolski



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.
Europa inwestująca w obszary wiejskie.

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach działań „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju”
Funkcjonowanie lokalnej grupy działania, nabywanie umiejętności i aktywizacja” objętych PROW Oś 4 Leader 2007-2013

- w ramach działania **Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw**, kwotę pomocy w wysokości 72 tys. zł przyznano na operację „Wzrost konkurencyjności firmy i zwiększenie poziomu zatrudnienia poprzez budowę sklepu”;

- w ramach działania „**Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej**”, kwotę pomocy w wysokości 52 tys. zł przyznano na operację „Nadbudowa budynku mieszkalnego w celu świadczenia usług agroturystycznych”.

Najwięcej wniosków wpłynęło na działanie **Małe projekty** i tutaj Rada Decyzyjna LGD Dunajec-Biała miała możliwość wyboru najlepiej wpisujących się w Lokalną Strategię Rozwoju, i tak dofinansowanie otrzymały następujące operacje:

1. Promocja rzemiosła rękodzielnictwa i ginących zawodów wraz z promocją turystyki terenu LGD Dunajec-Biała – 23 tys. zł.

www.dunajecbiala.pl

Dunajec-Biała
LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA

2. Promocja walorów historyczno-turystyczno-przyrodniczych obszaru LGD Dunajec-Biała poprzez publikację kompleksowego „Przewodnika po Wojniczu” – 25 tys. zł.

3. Wykonanie i montaż tablic turystycznych w miejscowościach: Lichwin, Łowczówek, Janowice, Szczepanowice, Rzuchowa, Dąbrówka Szczepanowska, Lubinka – 11 651,00 zł.

4. „Zjedź po starodawnemu na korzyść sercu swemu” – 4 460,53 zł.

5. Lokalne dziedzictwo kulturowe, historyczne oraz przyrodnicze motorem rozwoju agroturystyki specjalistycznej – 21 tys. zł.

Małe projekty zostały dofinansowane łącznie kwotą 85 111,53 zł.

Następny nabór wniosków wystartuje na początku II kwartału.

Jan Czaja, kier. biura LGD Dunajec-Biała

Odbiór i utylizacja wyrobów zawierających azbest

Urząd Miejski w Zakliczynie informuje, że istnieje możliwość odbioru i utylizacji wyrobów zawierających azbest, tj. płyt azbestowo-cementowych (eternitu) oraz innych wyrobów zawierających azbest zgromadzonych w pryzmy (w workach foliowych lub zabezpieczonych folią). Odbiór i utylizacja eternitu od mieszkańców Gminy Zakliczyn odbywać się będzie ze środków własnych Gminy Zakliczyn. Ze względu na ograniczone środki finansowe o kolejności i ilości odbioru wyrobów zawierających azbest decydować będzie data pisemnego zgłoszenia.

Wnioski należy składać w pok. nr 23 Urzędu Miejskiego w Zakliczynie, Rynek 32.

Powyższy program realizowany jest niezależnie od programu „Demontaż i bezpieczne składowanie wyrobów zawierających azbest z obszaru województwa małopolskiego”.

Biurowo Informacyjno-Doradcze
Urzędu Miejskiego

Miej oko na dłużników

BIG InfoMonitor: Gminy mają poważne problemy z odzyskiwaniem należności. Lekarstwem na problem narastających należności będzie umożliwienie gminom przekazywania danych o nierzetelnych dłużnikach do BIG - Biura Informacji Gospodarczej.

Ponad 80 proc. polskich gmin ma trudności z egzekwowaniem spłaty zaległych zobowiązań – wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie Biura Informacji Gospodarczej InfoMonitor SA. Dziś samorządy na ogół samodzielnie próbują radzić sobie z tym problemem lub korzystają z pomocy komornika. Coraz częściej myślą jednak o możliwości przekazywania danych osoby zalegającej z płatnościami do ewidencji dłużników pro-

wadzonej przez Biuro Informacji Gospodarczej. Samorządowcy czekają na prawne umożliwienie korzystania z tej usługi BIG w zakresie zgłaszania należności również z tytułu opłat lokalnych. Środowisko bardzo dobrze ocenia umożliwienie gminom wpisania do BIG dłużników alimentacyjnych.

Na zlecenie BIG InfoMonitor Instytut badania opinii Homo Homini przeprowadził pod koniec stycznia ogólnopolskie badanie na reprezentatywnej grupie 208 jednostek samorządu terytorialnego (gmin wiejskich, miejskich oraz miejsko-wiejskich). Celem badania było zwerifikowanie, jak poważnym problemem dla samorządów są dziś zaległe płatności oraz jak radzą one sobie z ich odzyskiwaniem. Sprawdzono także, jakie są oczekiwania gmin dotyczące zwiększenia skuteczności ściągania należności z tytułu opłat lokalnych.

Ośmiu na dziesięciu badanych (80,0 proc.) przyznaje, że gmina ma trudności z egzekucją zaległości z tytułu opłat lokalnych. W tej kategorii niespełna siedmiu na dziesięciu urzędników (68,8 proc.) zgadza się z tym stwierdzeniem w sposób umiarkowany, natomiast w sposób kategoriyczny fakt ten potwierdza, więcej niż co dziesiąty respondent (12,0 proc.).

Najpowszechniej znaną formą egzekwowania należności przez gminy jest korzystanie z usług komornika. Blisko dziewięciu na dziesięciu (87,5 proc.) ankietowanych określa egzekucję komorniczą, jako najbardziej znaną metodę odzyskiwania zadłużenia. Nieco mniej badanych wskazuje na bezpośredni kontakt z dłużnikiem (81,3 proc.). Kolejne znane sposoby wpływu na zadłużonego to kontakt listowny (68,8 proc.) i telefoniczny (37,4 proc.). Mniej niż co trzeci badany (31,3 proc.) zetknął się z możliwością wpisania osoby zalegającej z płatnościami do ewidencji dłużników Biura Informacji Gospodarczej.

Wśród urzędników dominuje pozytywna ocena zmian w przepisach, dokonanych 1 października 2008 r. Przepisy te umożliwiają zgłoszenie do rejestrów BIG osób zadłużonych z tytułu zaległości alimentacyjnych. Więcej niż siedmiu na dziesięciu respondentów (73,1 proc.) aprobuje nowe zasady. Dla zdecydowanej większości respondentów planowane kolejne zmiany w ustawie polegające na umożliwieniu jednostkom samorządu terytorialnego wpisywania do rejestru BIG również dłużników zalegających z tytułu opłat lokalnych, są dobrym rozwiązaniem. Najpowszechniejsze jest przeświadczenie, że dzięki przekazywaniu danych do BIG poprawi się ściągłość zadłużeń z tytułu opłat mieszkaniowych (72,6 proc.). Blisko jeden na trzech badanych (35,6 proc.) wyraża pogląd, że możliwość wprowadzenia do rejestrów BIG osób zalegających z opłatami lokalnymi pozwoli uchronić gminę przed dłużnikami, natomiast co czwarty zapytany (26,8 proc.) uważa, że taka możliwość poprawi bezpieczeństwo finansowe gminy. Niespełna trzech na dziesięciu urzędników (28 proc.) nie potrafi ocenić nadchodzących zmian

- Odzyskiwanie zaległości płatniczych jest poważnym problemem w większości gmin w Polsce. Sytuacja ta wymaga zmian w ustawodawstwie. Dotychczas

ustanowione przepisy w zakresie BIG przyniosły jednostkom samorządu terytorialnego wymierne korzyści. Potwierdzają je zarówno pozytywne opinie przedstawicieli gmin, jak i dane liczbowe – odzyskane kwoty. Dzięki przepisom o wpisywaniu dłużników alimentacyjnych do BIG, tylko, za pośrednictwem BIG InfoMonitor, gminy odzyskały ponad dwieście pięćdziesiąt milionów złotych. Myślę, że fakt ten wpłynął na opinie przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego, według której przepisy umożliwiają rejestrację w BIG dłużników, zalegających z opłatami mieszkaniowymi są dobrym rozwiązaniem, które zwiększy skuteczność w odzyskiwaniu należności za opłaty lokalne - podsumowuje Marcin Ledworowski, wiceprezes BIG InfoMonitor.

InfoMonitor Biuro Informacji Gospodarczej S.A. dostarcza bankom i przedsiębiorcom narzędzia do minimalizowania ryzyka biznesowego (sprawdzania kontrahentów) oraz odzyskiwania długów (należności przeterminowanych).

Oprócz własnej Centralnej Ewidencji Dłużników, jako jedyne biuro informacji gospodarczej w Polsce InfoMonitor BIG posiada dostęp do danych Biura Informacji Kredytowej i Związku Banków Polskich. Daje to łącznie bazę ponad 4 milionów negatywnych informacji gospodarczych o konsumentach i przedsiębiorcach. Informacje negatywne, jakimi dysponuje InfoMonitor – dane o zwłoce w płatnościach zapobiegają nawiązywaniu współpracy z zadłużonymi i nierzetelnymi dłużnikami. Umieszczenie dłużnika w Centralnej Ewidencji Dłużników sprawia, że dowiaduje się o tym sektor bankowy – a dłużnik szybko spłaca należności. InfoMonitor jest związany z polskimi bankami i Biurem Informacji Kredytowej. Działa pod nadzorem Ministra Gospodarki. Pełna wersja raportu dostępna na www.infomonitor.pl w zakładce Publikacje.

Lidia Roman

Rzecznik Prasowy

InfoMonitor, Biuro Informacji Gospodarczej S.A.

MIEJ OKO NA DŁUŻNIKÓW

sprawdzaj kontrahentów, odzyskuj należności

InfoMonitor
Biuro Informacji Gospodarczej S.A.

> Notowanie z dnia 2010-03-03: Targowisko Zakliczyn opr. Anna Kuzera-Majewska, MODR

Nazwa Towaru	Jm	Podaż	Cena min	Cena śred	Cena max	Popyt
Jęczmień	dt	50.00	50.00 zł	55.00 zł	60.00 zł	30.00
Mieszanka zbożowa	dt	30.00	50.00 zł	50.00 zł	55.00 zł	20.00
Owies	dt	20.00	50.00 zł	55.00 zł	60.00 zł	12.00
Pszenica	dt	60.00	55.00 zł	55.00 zł	60.00 zł	30.00
Ziemniaki jadalne	dt	10.00	80.00 zł	80.00 zł	100.00 zł	6.00
Żyto	dt	5.00	50.00 zł	50.00 zł	50.00 zł	2.00
Prosięta	para	45.00	300.00 zł	350.00 zł	400.00 zł	40.00
Jajka	szt	600.00	0.70 zł	0.70 zł	0.70 zł	600.00
Buraki ćwikłowe	kg	200.00	1.00 zł	1.20 zł	1.50 zł	60.00
Cebula	kg	300.00	2.00 zł	2.00 zł	2.00 zł	80.00
Cytryny	kg	50.00	5.50 zł	5.50 zł	5.50 zł	20.00
Gruszki	kg	100.00	2.50 zł	3.00 zł	4.00 zł	40.00
Jabłka	kg	1000.00	1.00 zł	1.20 zł	1.50 zł	400.00
Kapusta biała za kg	kg	200.00	1.50 zł	1.50 zł	1.50 zł	60.00
Mandarynki	kg	80.00	6.00 zł	6.00 zł	6.00 zł	40.00
Marchew	kg	200.00	1.00 zł	1.20 zł	1.50 zł	80.00
Papryka czerwona	kg	20.00	11.00 zł	11.00 zł	11.00 zł	5.00
Pieczarki	kg	20.00	7.00 zł	7.00 zł	7.00 zł	10.00
Pomarańcze	kg	50.00	3.50 zł	3.50 zł	3.50 zł	15.00
Czosnek za szt	szt	250.00	1.00 zł	1.50 zł	2.00 zł	100.00

Bezpłatne szkolenia

Zachęcamy do skorzystania z projektu „Szansa na lepsze jutro”, której celem jest podniesienie aktywności zawodowej oraz zdolności do zatrudnienia wśród osób długotrwale pozostających bez zatrudnienia oraz stworzenie im warunków dla rozwoju aktywności zawodowej.

W projekcie przewidziane są szkolenia: **Konserwator systemów komputerowych i sieci** oraz **Pracownik obsługi biurowej** zakończone egzaminami w wyniku których uczestnicy otrzymają zaświadczenie/certyfikat o ukończeniu szkolenia.

Osoby zainteresowane szkoleniami z terenu Gminy Zakliczyn mogą się zgłaszać w terminie do 22 kwietnia 2010 r. w pokoju nr 5 Urzędu Miejskiego w Zakliczynie. Liczba uczestników ograniczona, o zakwalifikowaniu do udziału w projekcie decydować będzie kolejność zgłoszeń. Konieczne będzie wypełnienie i podpisanie następujących dokumentów:

- Deklaracja uczestnictwa
- Formularz zgłoszeniowy
- Oświadczenie o numerze rachunku bankowego
- Zgoda na przetwarzanie danych osobowych
- Regulamin uczestnictwa

Udział w projekcie jest **bezpłatny**. W ramach zajęć uczestnicy otrzymają materiały dydaktyczne, poczęstunek, zwrot kosztów dojazdów oraz dodatek szkoleniowy w wysokości 4 PLN brutto/godzinę szkolenia.

Jakie warunki musi spełniać uczestnik projektu?

Jest osobą długotrwale bezrobotną (według Kodeksu Cywilnego długotrwale bezrobotny jest to osoba pozostająca w rejestrze Powiatowego Urzędu Pracy łącznie przez okres ponad 12 miesięcy w okresie ostatnich 2 lat, z wyłączeniem okresów odbywania stażu i przygotowania zawodowego w miejscu pracy) zamieszkującą na terenie województwa małopolskiego w powiatach: tarnowskim, nowosądeckim i gorlickim.

Szkolenia i działania w ramach projektu:

W ramach szkolenia **Konserwator systemów komputerowych i sieci** uczestnicy wezmą udział w zajęciach - 60 godzin:

- nauka świadczenia pomocy technicznej użytkownikom mikrokomputerów i standardowych programów w czasie instalowania i uruchamiania lub wówczas gdy pojawi się problem dla użytkownika,
- wprowadzanie nowych programów do określonych komputerów i urządzeń peryferyjnych,
- instalowanie nowych jednostek peryferyjnych i dokonywanie koniecznych zmian parametrów w systemie operacyjnym,

- prowadzenie i uaktualnienie dokumentacji dotyczącej programów i instalacji komputerowej,

- konserwowanie programów poprzez tworzenie kopii bezpieczeństwa, zarówno danych jak i oprogramowania oraz usuwanie zbędnych plików.

W ramach szkolenia **pracownik obsługi biurowej** - 60 godzin, uczestnicy zdobędą kompetencje w obszarach:

- stenografię i pisanie na edytorze tekstu lub maszynie do pisania, operowanie przetwornikami słowa lub urządzeniami do wprowadzania danych,

- obsługiwanie maszyn obliczeniowych księgowych i innych urządzeń biurowych,

- wykonywanie obowiązków sekretarskich,

- zapisywanie i przetwarzanie danych numerycznych dotyczących księgowości, statystyk, ubezpieczeń, finansów i innych dziedzin,

- prowadzenie zapisów dotyczących działalności operacyjnej i koordynacyjnej, jak synchronizacja transportu pasażerskiego i wykonywanie prac urzędniczych, wypełnianie dokumentów, przyjmowanie i nadawanie korespondencji, korygowanie materiałów do druku.

Szkolenie z języka angielskiego w ramach którego przewidziane jest 80 godzin zajęć w terminie VI – VIII 2010 r. Zajęcia będą odbywały się trzy razy w tygodniu po cztery godziny. Dzięki nim uczestnicy zdobędą umiejętności radzenia sobie we wszystkich sytuacjach wymagających użycia języka obcego. Ponadto otrzymają podręcznik i materiały szkoleniowe.

Doradztwo zawodowe w terminie IX 2010 r. obejmuje 40 godzin zajęć, które będą odbywały się trzy razy w tygodniu po 4 godziny. Warsztaty z doradztwa obejmować będą zagadnienia z zakresu postrzegania i prezentowania własnej osoby, poznania technik motywacyjnych, porad specjalisty w zakresie komunikacji werbalnej i mowy ciała. Uczestnicy zapoznają się z metodami poszukiwania pracy, nauczą się poprawnie pisać dokumenty aplikacyjne. Ponadto przy pomocy doradcy przygotowują się do rozmowy kwalifikacyjnej z przyszłym pracodawcą.

Doradztwo psychologiczne – 6 godzin, odbywać się będzie indywidualnie z każdym uczestnikiem. Spotkania z psychologiem będą przeprowadzane od IV do IX 2010 roku. Dla każdego uczestnika przewidziane zostały trzy spotkania każde po dwie godziny. Podczas tych spotkań omawiane będą takie problemy jak połączenie obowiązków rodzinnych z pracą zawodową, problemy dotyczące powrotu na rynek pracy po długiej przerwie czy niskiej samooceny oraz indywidualne problemy uczestników. Celem doradztwa zawodowego i psychologicznego będzie pomoc w rozwijaniu umiejętności i kompetencji społecznych.

**Biuro Informacyjno-Doradcze
Urzędu Miejskiego w Zakliczynie**

Tekst niewygłoszonego w Katyniu przemówienia Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego

„Szanowni Przedstawiciele Rodzin Katyńskich! Szanowni Państwo! W kwietniu 1940 roku ponad 21 tysięcy polskich jeńców z obozów i więzień NKWD zostało zamordowanych. Tej zbrodni ludobójstwa dokonano z woli Stalina, na rozkaz najwyższych władz Związku Sowieckiego. Sojusz III Rzeszy i ZSRR, pakt Ribbentrop-Mołotow i agresja na Polskę 17 września 1939 roku znalazły swoją wstrząsającą kulminację w zbrodni katyńskiej. Nie tylko w lasach Katynia, także w Twerze, Charkowie i w innych, znanych i jeszcze nieznanych miejscach straceń wymordowano obywateli II Rzeczypospolitej, ludzi tworzących podstawę naszej państwowości, nieugiętych w służbie ojczyzny. W tym samym czasie rodziny pomordowanych i tysiące mieszkańców przedwojennych Kresów były zsyłane w głąb Związku Sowieckiego, gdzie ich niewypowiedziane cierpienia znaczyły drogę polskiej Golgoty Wschodu.

Najbardziej tragiczną stacją tej drogi był Katyń. Polskich oficerów, duchownych, urzędników, policjantów, funkcjonariuszy straży granicznej i służby więziennej zgładzono bez procesów i wyroków. Byli ofiarami niewypowiedzianej wojny. Zostali zamordowani z pogwałceniem praw i konwencji cywilizowanego świata. Zdeptano ich godność jako żołnierzy, Polaków i ludzi. Doły śmierci na zawsze miały ukryć ciała pomordowanych i prawdę o zbrodni. Świat miał się nigdy nie dowiedzieć. Rodzinom ofiar odebrano prawo do publicznej żałoby, do oplakania i godnego upamiętnienia najbliższych. Ziemia przykryła ślady zbrodni, a kłamstwo miało wymazać ją z ludzkiej pamięci.

Ukrywanie prawdy o Katyniu - efekt decyzji tych, którzy do zbrodni doprowadzili - stało się jednym z fundamentów polityki komunistów w powojennej Polsce: założycielskim kłamstwem PRL. Był to czas, kiedy za pamięć i prawdę o Katyniu płacono się wysoką cenę. Jednak bliscy pomordowanych i inni, odważni ludzie trwali wiernie przy tej pamięci, bronili jej i przekazywali kolejnym pokoleniom Polaków. Przenieśli ją przez czas komunistycznych rządów i powierzyli rodakom wolnej, niepodległej Polsce. Dlatego im wszystkim, a zwłaszcza Rodzinom Katyńskim, jesteśmy winni szacunek i wdzięczność. W imieniu Rzeczypospolitej składam najgłębsze podziękowanie za to, że broniąc pamięci o swoich bliskich, ocaliliście Państwo jakże ważny wymiar naszej polskiej świadomości i tożsamości.

Katyń stał się bolesną raną polskiej historii, ale także na długie dziesięciolecie zatrął relacje między Polakami i Rosjanami. Sprawmy, by katyńska rana mogła się wreszcie w pełni zagoić i zbliznić. Jesteśmy już na tej drodze.



Tablica na murze klasztornym Franciszkanów w Zakliczynie.

My, Polacy, doceniamy działania Rosjan z ostatnich lat. Tą drogą, która zbliża nasze narody, powinniśmy iść dalej, nie zatrzymując się na niej ani nie cofając.

Wszystkie okoliczności zbrodni katyńskiej muszą zostać do końca zbadane i wyjaśnione. Ważne jest, by została potwierdzona prawnie niewinność ofiar, by ujawnione zostały wszystkie dokumenty dotyczące tej zbrodni. Aby kłamstwo katyńskie zniknęło na zawsze z przestrzeni publicznej. Domagamy się tych działań przede wszystkim ze względu na pamięć ofiar i szacunek dla cierpienia ich rodzin. Ale domagamy się ich także w imię wspólnych wartości, które muszą tworzyć fundament zaufania i partnerstwa pomiędzy sąsiednimi narodami w całej Europie.

Oddajmy wspólnie hołd pomordowanym i pomódlmy się nad ich głowami. Chwała bohaterom! Cześć Ich pamięci!”

Rzeczpospolita, 11 kwietnia 2010

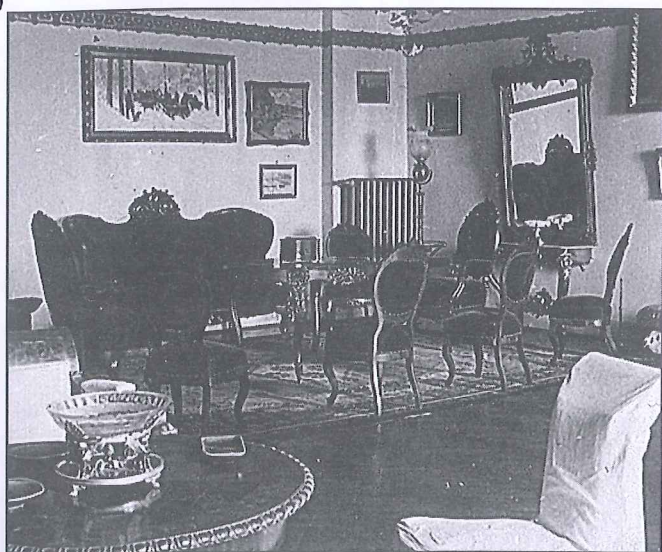
70. rocznica Zbrodni Katyńskiej

Rozpacz i łzy. Przed 70. laty i dzisiaj. Wówczas i teraz poległa elita Państwa Polskiego. Uroczystość wstrząsającej rocznicy Zbrodni Katyńskiej z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wraz z Małżonką i osobistościami życia politycznego, społecznego i kulturalnego miała podkreślić wagę i przesłanie tragedii. Katastrofa pod Smoleńskiem podwoiła jej wymiar, a obydwie hekatombę uzupełniło bolesne wspomnienie piątej rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Od dzisiaj kwiecień staje się miesiącem pamięci narodowej...



Od lewej: Zofia Dunikowska, Irena Dunikowska - córka Stefana, Stefan Dunikowski - właściciel dworu w Stróżach, Julian Dunikowski, Anna Dunikowska - młodsza córka Stefana, Samuel Dunikowski, Maria Dunikowska - żona Stefana.

Na skutek stalinowskiego terroru i czystek w Katyniu, Miednoje, Charkowie i wielu innych miejscach w roku 1940 zamordowani zostali bestialsko nasi rodacy. 22 tys. ciał z przestrzelonymi czaszkami wrzucono do dołów. Sześciu żołnierzy i funkcjonariuszy pochodziło z naszej ziemi. Od niedawna możemy jawnie czcić pamięć Stefana Dunikowskiego, Juliana Budzyna, Adolfa Stachy-



Przedwojenny salon w Stróżach.



Stefan Dunikowski z córkami Ireną i Anną.

ry, Jana Musiała, Stanisława Bukrego i Adama Spiecia, którym nasza społeczność w roku 1990 poświęciła mosiężną tablicę umieszczoną na murze klasztoru Franciszkanów. Kłamstwo Katyńskie, wskazujące hitlerowców jako oprawców naszych elit na Wschodzie, zdemaskowano już na początku jego rozpowszechniania. Nie budziła wątpliwości obłuda propagandy, bo skoro - w wersji reżimu komunistycznego - zbrodni dokonali Niemcy, to dlaczego tragedię tę objęto tajemnicą i całkowitą cenzurą w peerelowskiej Polsce?

W „Głosicielu” prezentowaliśmy biografię Jana Musiała (przejmujące wspomnienia-kronika jego żony), Juliana Budzyna i innych ofiar stalinowskiego terroru. Nakreślaliśmy sylwetki dwóch postaci z tej listy. O Stefanie Dunikowskim, który przyjaźnił się z Jackiem Malczewskim, wiemy dużo więcej niż o Stanisławie Bukrym. Obaj polegli na polu chwały, obaj jednakowo cierpieli...

STEFAN DUNIKOWSKI

Rotmistrz rezerwy, ur. w 1881 roku w Wojakowej. Ukończył gimnazjum w Chyrowie, a następnie w latach 1901-1904 wyższe studia rolnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Po ojcu odziedziczył majątek w Bilczycach koło Gdowa. W roku 1909 Stefan wstąpił w związek małżeński z Marią Trzeciecką (ur. w 1887 r.), córką Władysława i Kazimiery ze Śmiałkowskich.

W roku 1914 Stefan sprzedał majątek w Bilczycach, kupując inny majątek ziemski w Stróżach, gdzie przeniósł się na stałe wraz z rodziną i zamieszkiwał do 1939



Dwór w Stróżach przed przebudową.

roku. Budynek dworu był ładny, obszerny, wygodny z malowniczym widokiem z tarasu. Wewnątrz wyróżniała się zwłaszcza jadalnia, urządzona w czystym stylu secesyjnym dość rzadkim w dworach. Było tam kilka obrazów i rysunków Malczewskiego oraz bogata biblioteka. Pan Dunikowski nie posiadał „ornego” zbyt wiele, ale nale-



Nieistniejąca oficyna koło dworu w Stróżach.

żały do niego rozległe lasy ciągnące się przez wzgórza na prawym brzegu Dunajca, gdzieś aż po okolice Czchowa. Pan Stefan powierzył administrację dyplomowanemu



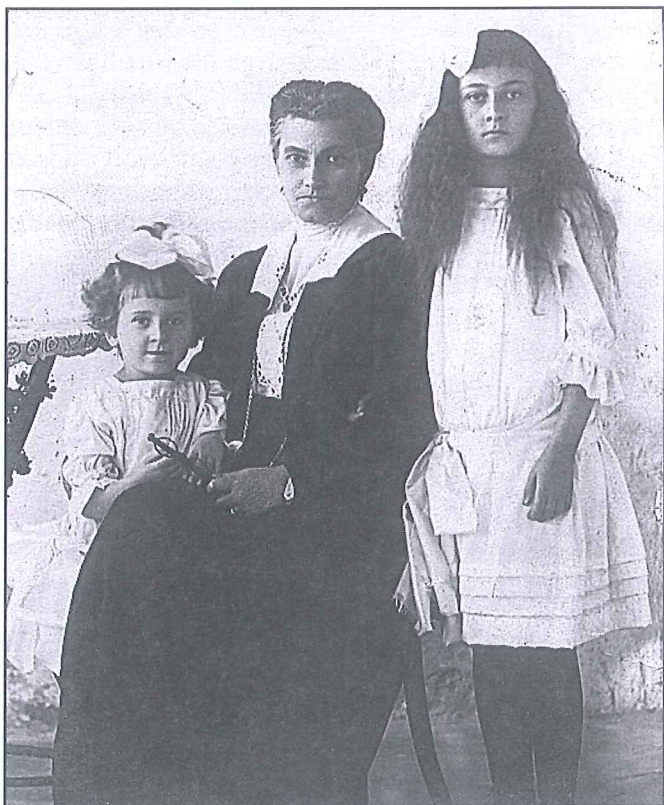
Dwór w Stróżach z tyłu przed przebudową.

agronomowi inż. Czernykowi z pochodzenia Ukraińcowi, co nawiasem mówiąc budziło krytykę niektórych sąsiadów uważających to za „fanaberię”. Fanaberia opłacała się jednak - majątek przynosił zyski, posiadał doborowe stado bydła rasy Simentaler. Wzorowo przedstawiała się też inne dziedziny majątku jak melioracja, mieszkania służby itp. Byli więc Dunikowscy naprawdę zamożni, o czym świadczyło i to, że posiadali jedyny w okolicy samochód.

Żona Stefana Maria z Trzecieckich była osobą uroczą z dużym poczuciem humoru, wdziękiem, bezpośredniością, a nade wszystko serdecznością. Wśród licznych gości wojennych zasiadających przy jej stole nie było różnic, jakie zdarzały się w innych dworach. W roku 1939 Stefan Dunikowski zmobilizowany został do Ośrodka Zapasowego Krakowskiej Brygady Kawalerii w Dębicy, później w Brodach dostał się do niewoli sowieckiej i 8 kwietnia 1940 roku został wywieziony do Kozielska, gdzie znalazł śmierć w katyńskim lesie.

Żona Stefana zmarła w 1950 r. w Krakowie. Dunikowscy mieli dwie córki Irenę i Annę: Irena Dunikowska, ur. w 1910 r. w Biloczycach, w roku 1934 wstąpiła w związek małżeński z Jerzym Dąbrowskim. Małżonkowie zamieszkiwali w Łososinie Dolnej, gdzie mąż (z wykształcenia inżynier rolnik) prowadził mały majątek rolny. Jerzy zmobilizowany w sierpniu 1939 r. jako porucznik wojsk polskich, przeszedł kampanię wrześniową, potem zginął w Katyniu. Irena zmarła w 1949 r. w Krakowie.

Anna Dunikowska, ur. 24 maja 1914 r. w Biloczycach, w roku 1932 ukończyła gimnazjum ogólnokształcące w Tarnowie. W roku 1942 w Zakliczynie wstąpiła w zwią-



Maria z Trzecieckich Dunikowska z córkami Anną i Ireną (1918 r.).



Stefan Dunikowski z żoną Marią (1910 r.).

zek małżeński ze Stanisławem Jerzym Żabą. Z małżeństwa tego pozostała jedynie córka Małgorzata, ur. w 1942 r. W roku 1949 Anna wyszła ponownie w Krakowie za mąż za Borysa Kaznowieckiego. Z małżeństwa tego pozostała córka Anna, ur. w 1950 r. w Goleniowie.

Tekst i zdjęcia: Paweł Witek, Tarnów

STANISŁAW IGNACY BUKRY

Posterunkowy Policji Państwowej, pogranicznik (funkcjonariusz Straży Granicznej), ur. 28 marca 1915 r. w Zakliczynie. Rodzice - Michał i Katarzyna z Uznańskich. Zamordowany w maju 1940 roku w Miednoje po wywiezieniu z obozu w Ostaszkowie (Lista wywózkowa z Ostaszkowa do Miednoje nr 058/3/V/1940, poz. 63. Lista Ostaszkowska nr 4672).

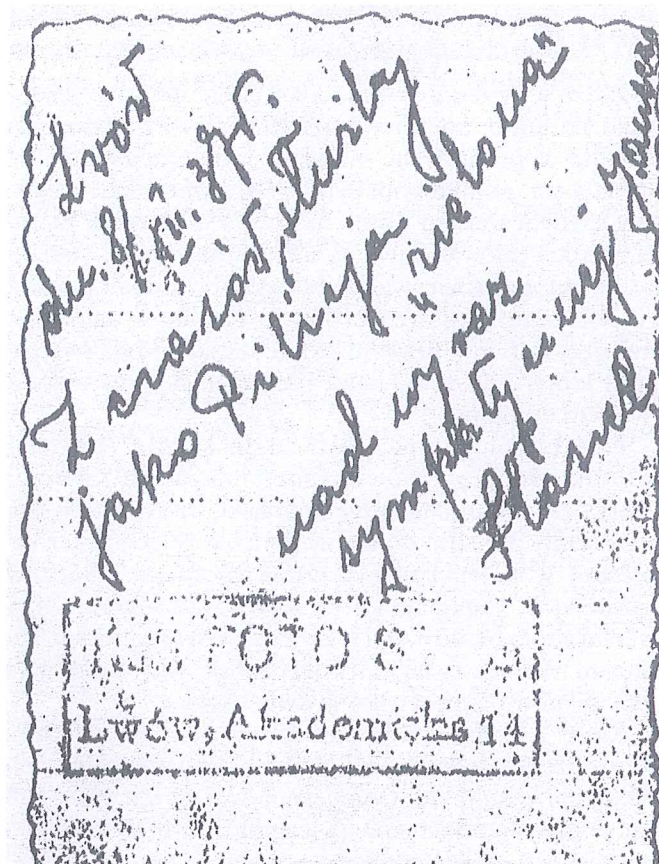
Jego ojciec, Michał Bukry, był zawodowym żołnierzem, zastępcą komendanta żandarmerii w Żaganiu. Przeżył 65 lat, przez całe życie poszukiwał bezskutecznie swego syna przez Czerwony Krzyż. To za jego namową Stanisław wstąpił prawdopodobnie do Korpusu Ochrony Pogranicza, a następnie do Policji na Kresach Wschodnich. W Zakliczynie rodzina Bukrych zamieszkiwała przed wojną jeden z pierwszych domów przy ul. Mickiewicza od strony Rynku (tuż za kamienicą), po jakimś czasie zamieszkali w istniejącym do dzisiaj domu przy ul. Jagiellońskiej 19.

- Tato zmarł przedwcześnie i nie zdążył opowiedzieć mi wszystkiego o swoim bracie zamordowanym w Miednoje. Nie zachowały się też żadne dokumenty, jedynie metryka i to zdjęcie stryja - wzruszony Tadeusz Bukry, bratanek Stanisława, pokazuje fotografię.

Przejmujący, datowany na 8 grudnia 1937 roku, portret przystojnego mundurowego, ma na odwrocie uro-

czą dedykacją dla Janeczki, z którą, być może, planował założyć rodzinę. Nie dane mu było. W wieku zaledwie 25 lat zginął od sowieckiej kuli w potylicę.

Tekst i scan: Marek Niemiec



Lwowska fotografia post. Stanisława Bukrego.

Tadeusz Tokarz

Zakliczyńskie judaica

Część II

Żydzi, a szczególnie ortodoksi ściśle przestrzegający zasad Talmudu, mieli na odrzwiach drzwi wejściowych przybite wyprofilowane blaszki o wymiarach około 15 cm na 3 cm, pod którymi były zwoje z wersetami z Tory. Przy każdym wejściu i wyjściu do domu dotykali palcami blaszki i całowali palce na znak uszanowania. Trafiła się, że chłopcy smarowali te blaszki odchodami i obserwowali rozzłoszczonych Żydów. U katolików natomiast przy drzwiach były przybite kropielniczki z wodą święconą, w których maczano palce i żegnano się przy wyjściu i wejściu do domu.

Przy bożnicy Żydzi prowadzili szkołę (hajder), w której chłopcy żydowscy pobierali naukę Talmudu i Tory oraz doskonalili język hebrajski. Dzieci żydowskie uczęszczały ponadto do szkoły podstawowej razem z katolikami. W mojej klasie była grupa dziewcząt i chłopców żydowskich. Pamiętam córkę adwokata Kupfera, która była szczupłą blondynką i nie miała rysów semickich. Pamiętam również Żyda, który nazywał się Szul. Dokładnie utkwiły mi w pamięci tylko te dwie osoby.

Każdy narodzony chłopiec żydowski w ósmym dniu po urodzeniu poddawany był obrzezaniu. Obrządek ten był aktem religijnym. Obrzezania dokonywał rabin lub któryś z jego pomocników (wicerabin). Byli wybitni rabinowie uznawani przez Żydów za cudownych i nieomylnych. Zapraszani byli przez wielu rabinów. W czasie tych wizyt Żydzi uważali za szczęście, gdy udało im się dotknąć cudownego gościa. Taki rabin (chasyd) był przed wojną w Bobowej. (Cudowny i święty rabin nazywany był „cadykiem”).

Ludność żydowska, spotykając katolików, pozdrowiała ich słowami: „dzień dobry”. Między sobą zaś pozdrawiali się słowem „sałem”. Żydzi spożywali jedzenie koszerne. Nie jedli żywności trefnej, a najbardziej się to uwidocz-



niało w tym, że nie jedli w ogóle wieprzowiny, ani z niej wyrobów. Mieli rzeźnika rytualnego (Szachter), który zabijał zwierzęta i drób zgodnie z przepisami prawa żydowskiego. Zwierzę, z którego miało być mięso koszerne, przed zabiciem nie mogło być ogłuszone. Ubój polegał na zabiciu jednym pociągnięciem noża. Mięso koszerne pochodziło tylko z przedniej części zwierzęcia. Były jednak przypadki, że niektórzy Żydzi, szczególnie młodzi, jedli po kryjomu kielbasę wieprzową. Pamiętam dwóch Żydów w szkole, którzy jedli kielbasę, ale prosili chłopaków o kupno w sklepie, bo obawiali się, by tego nie zobaczył ktoś ze starszych Żydów. Myśmili to wykorzystywali w ten sposób, że kupowali w sklepie kielbasę, pod warunkiem, że będziemy jedli po połowie. Wszystkie sklepy mięsne oraz handel bydłem prowadzony przez Żydów dotyczył wszystkich zwierząt z wyjątkiem świń, ich mięsa i wszystkich wyrobów z wieprzowiny. Żydzi nie jedli krwi i wszystkich wyrobów zawierających krew.

Przypomniało mi się zdarzenie z lat chłopięcych, kiedy jeszcze nie chodziłem do szkoły. Do mojego dziadka przyszedł Żyd, by kupić cielę. Oglądnął cielaka i zaczął się targować. Był ładny, słoneczny dzień, więc usiedli na ławce pod ścianą. Żyd zdjął kapelusz i położył go na ziemi. Na głowie została mu mycka. Wtedy ja podbiegłem i zabrałem mu kapelusz, mówiąc Żydowi, że on ma dwa, a dziadek nie ma wcale. Żyd zareagował mówiąc: „Nu popatrz, Zięba, jaki on mądry, on wie, co to interes”.

Żydzi mieszkający w Zakliczynie to była biedota. Nie było bogatych, jedynie Hudes prowadzący szynk i sklep żelazny mógł się zaliczać do zamożnych. Na niezłym poziomie żyli adwokaci. Szumne określenie „prowadził sklep” to mała przesada, bo były to małe kramiki z bardzo ograniczonym asortymentem, a było to spowodowane słabym popytem. Miejscowi mieszkańcy to małorolni chłopcy z bardzo małymi dochodami. Sytuacji nie poprawiała nieduża grupa zarabiających (nauczyciele, policjanci, urzędnicy państwowi). Warunki mieszkaniowe Żydów, szczególnie dzierżawiących mieszkania były fatalne. Jedno czy dwa pomieszczenia, zagracone, przeludnione, niewietrzone, przesycone zapachem cebuli i czosnku, które Żydzi jedli na surowo jak jabłka. Zapachem tym było przesycone nie tylko mieszkanie, ale też odzież i całe ciało. Warunki sanitarne - żadne. W tym czasie nie było jeszcze wodociągów, a woda tylko w studni na podwórku. Do oświetlenia wyłącznie lampy naftowe lub świece (światło oszczędzano, bo nafta była droga).

W Polsce w okresie międzywojennym istniała partia narodowa. Miała poglądy antysemickie. Organizowała wystąpienia przeciw Żydom. W Zakliczynie też był oddział tej partii. Mieli biuro przy ulicy Jagiellońskiej. Jej działalność ujawniała się między innymi tym, że pewnej



Chasydzi.

Fot. Waldemar Sosnowski

niedzieli, idąc do kościoła, widzieliśmy napisy na płytach chodnikowych wzdłuż całej ulicy Piłsudskiego i Mickiewicza po sam kościół. Odbijano je szablonami czerwoną farbą, a ich treść to naprzemian: „Nie kupuj u Żyda”, „Bij Żyda”. Napisy nawołujące do niekupowania u Żydów były też na ścianach kilku domów.

Zdarzały się przypadki wystąpień przeciw Żydom. Pamiętam z opowiadań wydarzenie, jakie miało miejsce na terenie Gwoźdźca. Z Brzeska jechał Żyd na jarmark w Zakliczynie (w okresie międzywojennym jedynym środkiem transportu były furmanki, którymi przywożono towary). Przy podjeździe pod górę z Niedźwiedzy do Gwoźdźca furman zsiadł z wozu i szedł pieszo, by ulżyć koniom. Na drodze stała grupa mężczyzn, którzy zatrzymali furmankę i kazali Żydowi również wysiąść, ale ten odpowiedział: „Zapłaciłem i jadę”. Wtedy chłopci, poszturchując Żyda, ścignęli go z wozu, zmusili by szedł pieszo i dopilnowali, aby wsiadł dopiero na górze. Od tej pory na tej trasie wszyscy Żydzi bez rozkazu sami wysiadali.

ZAGŁADA ŻYDÓW

Niemcy założyli w swoich działaniach likwidację Żydów, Cyganów, a w następnej kolejności Polaków. Pierwszą działalnością, prowadzącą ku temu, było oznakowanie wszystkich Żydów. Wprowadzono obowiązek noszenia w widocznym miejscu (na piersiach, plecach lub rękawie) sześcioramiennej gwiazdy (gwiazdy Dawida). Za wyjście na ulicę bez oznakowania groziły ciężkie kary, łącznie z karą śmierci. W następnym etapie gromadzono Żydów w odosobnionych miejscach, strzeżonych i ogrodzonych drutem kolczastym, w tzw. gettach. W Zakliczynie takie miejsce było przy obecnej ulicy Piłsudskiego. Owo ogrodzenie było jednak prowizoryczne, przez które można było się przedostać, ale Żydzi nie robili tego, bo wierzyli Niemcom, że będą przemieszczeni w inne okolice. Oficjalne wejście do getta znajdowało się od strony rynku, gdzie była brama z drutu kolczastego. Spośród mieszkańców getta utworzono policję odpowiedzialną za porządek i przestrzeganie przepisów, uzbrojoną jedynie w pałki. Żydzi bezwzględnie słuchali rozkazów tej policji i nie oddalali się, by uniknąć sankcji w razie kontroli zewnętrznej (przez Niemców). Za opuszczenie

getta groziła tylko jedna kara, kara śmierci. Taka sama kara groziła tym katolikom, którzy weszliby do getta. Zopatrzenie mieszkańców getta było bardzo skąpe, dlatego wielu mimo zakazów przemycalo jedzenie do getta, bo Żydzi za żywność płacili bardzo dobrze. Wszystkich katolików mieszkających przy tej ulicy przesiedlono na miejsca zamieszkiwane wcześniej przez Żydów w pozostałych częściach Zakliczyna. W getcie zgromadzono Żydów z całej gminy Zakliczyn, a później z sąsiednich gmin (Gromnik, Ciężkowice). Co jakiś czas w getcie przeprowadzano selekcję i wybrane osoby wywożono do getta w Tarnowie, a stamtąd do obozów zagłady. Transport odbywał się furmankami bezpośrednio do Tarnowa lub do pociągu w Gromniku.

Na koniec pozostało według jednej wersji około 40 osób, według innej zaś około 60. Ludzi tych zastrzelono na terenie getta. Żydzi musieli wykopać dół. Wybrano grupę, której obiecano, że za zagrzebanie zastrzelonych pojedą do Tarnowa. Zastrzelonych układano w dole, przysypując każdą warstwę wapnem. Wbrew obietnicy, w końcu zastrzelono pracujących i grób został zasypany przez zmuszonych do tego Polaków. Po okupacji dokonano ekshumacji, wszystkie zwłoki w drewnianych trumnach przewieziono na Cmentarz Żydowski w Brzesku (Kirkut). Grób rozstrzelanych znajdował się parę metrów od ulicy Piłsudskiego, naprzeciw bożnicy. Widziałem odsłonięty grób ekshumowanych. Ilość zamordowanych można było określić przy ekshumacji. Na pewno był na tę okoliczność spisany protokół, ale nie potrafię wskazać, gdzie go można odszukać. Przy ekshumacji pracowało dwóch mieszkańców Wesołowa, którzy już dawno zmarli.

Gdy likwidowano getto rozstrzeliwując Żydów, dwóch młodych uciekło. Jeden wskoczył na korytarz w domu pana Jarosza, a za nim pobiegł Niemiec z karabinem (w tym czasie Jaroszwie mieszkali w rynku, bo ich dom został na terenie getta). Na korytarzu Żyd wyciągnął rewolwer, ale nie strzelał do Niemca. Niemiec zabrał go na miejsce egzekucji, odebrał mu rewolwer i pytał skąd go ma. Żyd od razu odpowiedział, że kupił go od Franciszka Pyrka z Lusławic. Żyda oczywiście z innymi rozstrzelano. W niedługim czasie przyjechał Niemiec w towarzystwie komendanta policji granatowej, pana Jedliczki, i udali



się razem pieszo do Lusławic po Pyrka. Niedaleko od jego domu, na moście na Paleśniance, spotkali się z Pyrkiem idącym do Zakliczyna. Jedliczko dobrze go znał, ale w obecności Niemca zapytał idącego czy Franciszek Pyrek jest w domu, a ten odpowiedział, że nie wie, więc poszli dalej. Było to ostrzeżenie dla Pyrka, że jest poszukiwany. Od tego czasu poszedł do lasu i do końca wojny walczył z Niemcami. Z tego zdarzenia wynika, że Żydzi nie potrafili zachować tajemnicy. Drugi Żyd, który uciekł znad grobu, został później ujęty w okolicach Tarnowa i rozstrzelany. Z ostatniej grupy straconej w Zakliczynie nikt się nie uratował. Po całkowitej likwidacji getta pozostałe po Żydach meble i sprzęt rozprzedane zostały na rynku w Zakliczynie.

Niemcom ułatwiało identyfikację Żydów poza gettem obrzezanie. Przyłapanych na miejscu rozstrzeliwano. Wiele kobiet żydowskich mogło się uratować, bo niektóre nie miały rysów semickich. Zostawały one jednak w gettach nie chcąc rozstawać się z rodzinami, a tym samym skazując się na śmierć. Mogło się więcej Żydów uratować, ale katolicy im nie wierzyli, bo Żydzi często w razie przyłapania na przesłuchaniu podawali, gdzie się ukrywali. Według wersji, którą słyszałem, w Gwoźdźcu starsze małżeństwo ukrywało dwoje Żydów, którzy zostali zatrzymani przez Niemców. Była wersja, że Żydzi i przechowująca ich rodzina zostali rozstrzelani. Prawdopodobnie była to informacja nieprawdziwa, bo starsi mieszkańcy Gwoźdźca, z którymi rozmawiałem, takiego przypadku nie potwierdzili. Mogło to zdarzyć się w innej wsi.

Z pogromu udało się ocalić kilku Żydom. Ocalała Salcia Ebenholz, dentystka, którą ukrywał Albin Chwiej w Woli Stróskiej. Po wojnie wyjechała do Mielca, a następnie do Sopotu, gdzie spotkał ją mój kolega Jarosz i rozmawiał z nią. Gdy zapytał ją: „Jak się pani Ebenholz czuje?”, odpowiedziała, że nazywa się teraz Jagodzińska.

Ocalał również Roman Sukman z Wesołowa. Ukrywał się w Roztoce u wdowy. Po wojnie przechrcił się i ożenił ze swoją wybawczynią. Pracował w gminnej spółdzielni, prowadząc skup surowców wtórnych (skóry surowe, złom, makulatura, szmaty, szkło). Ocalał też Waldek Satler, który pokazał się po wojnie w Zakliczynie, a potem wyjechał. Była pogłoska, że Beata i Ruska Satler wyjechały na roboty przymusowe do Niemiec w zamian za inne dziewczyny, ale nie udało mi się tego potwierdzić, bo po wojnie nikt ich nie widział w Zakliczynie.

W Stróżach przeżyło dwóch braci. Według relacji pana Stanisława Styrkosza ze Stróż, przed wojną w tej miejscowości w Gminie Zakliczyn żyła rodzina żydowska o nazwisku Pflaumenhaft. Rodzina ta, to: ojciec Jakub, żona Rosalia, synowie - Mone i Berek oraz córka Dorka. Ojciec prowadził sklep spożywczo-przemysłowy we własnym domu. Mone i Berek zostali skoszarowani w czasie wojny w miejscowości Czchów-Pęczory i zatrudnieni przy budowie drogi. Przed rozpoczęciem akcji niemieckiej „Judenendlöng” w roku 1942 uciekli do lasów stróskich, gdzie zbudowali schroniska i przebywali do stycznia 1945, do chwili wyzwolenia ziemi zakliczyńskiej.



W ciężkich warunkach przeżyli dzięki pomocy mieszkańców Stróż i Woli Stróskiej, do których przychodzili nocą prosząc o żywność. Przychodzili tylko do pewnych ludzi, omijając dwór i osoby niebudzące zaufania. Zaopatrywali się też w zboże, bób, buraki z dworskich pól. Po wyzwoleniu w 1945 zgłosili się do ośrodka pomocy Żydom w Krakowie, a z czasem podjęli pracę w Milicji Obywatelskiej. Obydwaj przyjęli nazwiska polskie: Michał Śliwiński i Bolesław Śliwiński. Starszy, Michał, prowadził w Krakowie magazyn zaopatrzenia MO w odzież, obuwie i sprzęt BHP. Młodszy, Bolesław, doszedł do stopnia pułkownika w kontrwywiadzie w Warszawie. Ojciec wraz z córką zostali w 1942 lub 1943 roku wywiezieni do stacji kolejowej Gromnik i podzielili los większości Żydów w Polsce. Z relacji zaś Władysława Zająca wynika, że obydwaj Żydzi ukrywali się na Górkach pod lasem u Bocheńskiego, natomiast siostra ich zmarła przed wojną. Po okupacji kilka razy bez zapowiedzi zjawiali się na krótko w Stróżach. Kontakt z nimi miało tylko dwóch kolegów. Z wdzięczności niejednokrotnie wybawiali mieszkańców Stróż z kłopotliwych sytuacji, załatwiając przez swoje kontakty sprawy w urzędach.

Ciekawa jest historia uratowanego młodego Żyda o imieniu Romek. Historię Romka znam z opowiadania pani Marii Majewskiej i mojej kuzynki, Olgi Zwoleniowej, która była położną. Romek nie poszedł do getta, ukrywał się u starszej kobiety na pograniczu Gwoźdźca i Złotej. W getcie w Zakliczynie była jego dziewczyna, z którą się spotykał dzięki pomocy pani Majewskiej w zburzonej piwnicy. Obecnie w tym miejscu stoi budynek urzędu miejskiego. Pewnego dnia Niemcy wybrali grupę Żydów do wywiezienia do Tarnowa. Wśród wytypowanych była dziewczyna Romka. Furmankami wieziono grupę przez Melsztyn, Wojnicz, gdzie dołączono ludzi z getta w Wojniczu i dowieziono ich do Tarnowa. Na ulicy Czerwonej uformowano kolumnę, którą pędzono ulicą Krakowską, Targową i Bernardyńską pod strażą uzbrojonych Niemców z psami do getta. Wzdłuż przemarszu na chodnikach stali ludzie. Romek, gdy się dowiedział, że zabrano jego dziewczynę, poszedł szybko do Tarnowa przez Janowice, gdzie doszedł przed przybyciem dowiezionych. Stał na trasie przemarszu wśród ludzi na chodniku przy Wielkich

Schodach. Dzięki szczęśliwemu przypadkowi, korzystając z nieuwagi Niemca, chwycił dziewczynę za rękę i wyciągnął z szeregu między ludzi. Wrócił wraz z dziewczyną do miejsca swojego ukrycia. Jak opowiadała mi Zwoleniowa, jakiś czas później, pewnej nocy została wezwana do porodu (mieszkała wtedy w Gwoźdźcu). Późnym wieczorem przyszedł do niej mężczyzna, żądając, by poszła do chorego, a że była to godzina policyjna, nie chciała iść. Wtedy zmusił ją pistoletem. Wskazał jej kierunek, a sam szedł za nią w pewnej odległości. Na drodze spotkali komendanta posterunku z Zakliczyna, pana Jedliczkę, który znał moją kuzynkę i ostrzegł ją, by nie wracała do rana, bo na tej drodze spodziewali się Niemców. Po przyjeździe na miejsce zastała rodzącą kobietę. Romkowi urodził się syn. Po wojnie uratowani wyjechali do Francji, gdzie Romek i jego syn ukończyli medycynę i założyli prywatną klinikę. W latach siedemdziesiątych Romek z synem przyjechali do Zakliczyna, by odwiedzić miejsce, w którym się ukrywali oraz ludzi, którzy im pomagali. Przypadkiem rozmawiałem z Romkiem, który prosił mnie o pokazanie miejsca zamieszkania pani Majewskiej. W tym samym dniu, po południu, spotkałem się z kuzynką, która opowiedziała mi, że była w Gwoźdźcu, bo zabrał ją Romek, by pokazała mu miejsce urodzenia jego syna, żeby zrobić sobie zdjęcie. Romek z synem zafundowali z wdzięczności Zwoleniowej wyjazd do Francji, gdzie była trzy miesiące. Pomogli jej odszukać we Francji brata, z którym

przez wojnę urwał się kontakt. Tak kończy się ta niesamowita historia. Wspomniany wyżej komendant posterunku z Zakliczyna, pan Jedliczka, mimo pracy w policji, pomagał i ostrzegał wielu ludzi przed sankcjami od Niemców.

Prawdopodobnie uratował się również jeden z Hudesów. Po wojnie słyszałem w radiu Wolna Europa, że Hudes jest ambasadorem Izraela w jakimś państwie. Zapytałem o niego starszych mieszkańców Zakliczyna, którzy powiedzieli, że jest to prawdopodobne, bo o takim imieniu jest jeden z Hudesów. Imię to zapomniałem. Być może, że jeszcze ocalał któryś z zakliczyńskich Żydów, ale brak na ten temat informacji.

Starałem się napisać wszystko, co zapamiętałem lub zdołałem uzgodnić z moimi kolegami. Niczego nie kłórowałem, ani nie naciągałem. Wszystko to napisałem z myślą, że może być komuś przydatne. Materiały w tym celu zbierałem około trzech lat.

Tadeusz Tokarz (ur. 22 XI 1922)
Zakliczyn, wrzesień 2009
fot. Waldemar Sosnowski

Od autora: w części I wkradła się nieścisłość. Dom ze sklepem Sądka na ul. Jagiellońskiej został wyburzony, mieścił się on na działce pomiędzy obecnymi budynkami o numerach 15 i 17.

Spojrzyć ponad czas

Rozmowa z p. Ryszardem Kuczyńskim - dyrektorem Domu Pogodnej Jesieni i prezesem Samarytańskiej Federacji Organizacji Pozarządowych w Zakliczynie

- W jednym z ostatnich numerów „Głosiciela” ukazał się wywiad z panią dyrektorem Domu Pomocy Społecznej w Stróżach. Placówka ta czyni starania o uzyskanie potwierdzenia przez wojewodę małopolskiego tzw. standardu europejskiego. Czy te same kryteria dotyczą Domu Pogodnej Jesieni?

- DPJ taki standard już osiągnął w listopadzie 2007 roku, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej, który wyznaczył te standardy, jakie mają domy pomocy społecznej spełniać. Otrzymaliśmy bezterminowe zezwolenie na działalność. Mamy zgodę na przyjęcie 50 osób. Chcemy poszerzyć tę liczbę poprzez przeprowadzenie remontów i adaptację pomieszczeń. Osiem dodatkowych miejsc już w tej chwili jest do dyspozycji i jeszcze chcemy obiekt rozbudować.

- Jest zapotrzebowanie?

- Oczywiście, demografia jest taka, a nie inna. Zapotrzebowanie będzie, bo odsetek ludzi, którzy wymagają 24-godzinnej opieki wzrasta. Generalnie społeczeństwo starzeje się, a za tym idzie ta duża grupa osób,

która sama sobie nie poradzi i oczekuje całodobowej pomocy.

- Jak kształtowała się ilość mieszkańców DPJ?

- Na początku plan zakładał przyjęcie 20 osób. A życie pokazało, że zapotrzebowanie na tego rodzaju usługi jest dużo większe. Teraz mamy już 50, a po rozbudowie będzie jeszcze 12 dodatkowych miejsc. Zleciłszy architektowi z Brzeska opracowanie projektu, tj. obudowę z jednej i drugiej strony klatki schodowej w południowej części budynku. Tam powstanie sześć pokoi 2-osobowych z łazienkami.

- Dla kogo powstał ten dom?

- Dla osób przewlekle somatycznie chorych i dla tego zatrudniamy blisko 40 pracowników. Z naszej gminy mamy 26 osób, reszta pochodzi z zewnątrz. Nie mamy kryterium wiekowego, ale, rzecz jasna, przeważają ludzie w podeszłym wieku. Jesteśmy placówką pomocy społecznej, zarządzaną przez organizację pozarządową, jaką jest Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II, w przeciwieństwie do oddziału dla przewlekle chorych w pobliskim Czchowie, który fi-

nansuje Narodowy Fundusz Zdrowia. Oczywiście, my też zapewniamy opiekę medyczną, mamy pielęgniarki, choć w zasadzie według przepisów pielęgniarka to nie jest pracownik domu pomocy społecznej. Jeśli ktoś wymaga np. karmienia sondą czy podłączenia do respiratora, to powinien się znaleźć na oddziale dla przewlekle chorych, gdzie jest lekarz, pielęgniarka, u nas natomiast jest typowa opieka socjalna. Obecnie trwają konsultacje między resortem zdrowia i pomocy społecznej i mam nadzieję, że jak najszybciej uregulowane zostaną te kwestie. Często bywa tak, że w Czcho- wie znajdują się ludzie, którzy powinni być u nas - i na odwrót. Do czchowskiej placówki trudno się dostać, tam są kolejki, bo rodziny i gminy nie muszą dopłacać. Mogę powiedzieć, że i u nas też z reguły nie ma wol- nych miejsc. Przez 15 lat pracy zdołaliśmy wypraco- wać pewien prestiż. Cieszymy się bardzo dobrą opinią, również poza województwem małopolskim.

- Jakie kryteria trzeba spełnić, by uzyskać miej- sce w DPJ?

- Mamy umowę ze Starostwem Powiatowym na 40 miejsc. Resztę zajmują osoby w ramach umów cywil- no-prawnych albo Gmina kieruje do nas obywatele wy- magających wsparcia.

- To są wystarczające środki na utrzymanie?

- Brakuje ich, ustawicznie musimy o nie walczyć. Zbudowaliśmy dom pomocy społecznej za naprawdę niewielkie pieniądze. Trochę zazdroszczę tym, którzy mają dotację, np. z powiatu, słyszę, że powiat brzeski będzie budował dom pomocy w Borzęcinie, są uru- chomione kwoty od marszałka województwa. Myśmy męczyli się przez długie lata, z własnych oszczędności, przy pomocy Arbeiter Samariter Bund, wielką krwawi- cą zdobyliśmy te pieniądze i spełniliśmy standardy, bo inaczej bylibyśmy skasowani. Jesteśmy prekursorami zachodniego modelu opieki społecznej, w Europie Zachodniej system funkcjonuje właśnie w ten sposób, opiera się na placówkach organizacji pozarządowych. Państwo jest na końcu tego systemu. Nas jeszcze traktuje się jako konkurencję domów prowadzonych przez samorząd powiatowy. Być może za 10-15 lat ta działalność organizacji i stowarzyszeń będzie bardziej doceniana ze strony władz. Będziemy postrzegani jako wartościowy partner – nie petent. Wydaje mi się, że społeczność lokalna już inaczej nas ocenia, nie dość, że zapewniamy fachową opiekę, to jeszcze dajemy za- trudnienie 40 pracownikom. Jesteśmy bardzo poważ- nym zakładem pracy na terenie gminy Zakliczyn.

- Opieka medyczna?

- Każdy z mieszkańców DPJ ma swojego lekarza pierwszego kontaktu, zapisywali się jak inni obywatele gminy. Pracują u nas pielęgniarki, choć nie mamy obo- wiązkowo je zatrudniać. Ponadto swoją pomoc świadczą opiekunowie, to bardzo ważny pracownik w placówce. Opiekunowie domu pomocy społecznej – to nowy za- wód. Tak liczne zatrudnienie w DPJ wynika ze współ- czynnika zatrudnienia pracownika bezpośredniego kontaktu, który wynosi 0,6 na jednego mieszkańca.



Dyrektor Kuczyński przed wejściem do Domu Pogodnej Jesieni.

Personel techniczny nie liczy się w tym przeliczniku. Opiekunowie, terapeuci, pracownicy socjalni tworzą Zespół Terapeutyczno-Opiekuńczy. Roztoczenie opieki nad osobami schorowanymi i starszymi to rzecz nie- zwykłe odpowiedzialna, wymagająca odpowiedniego przygotowania. Trzeba uzbroić się w cierpliwość, nie przejmować się złośliwościami, uszczypliwościami, które też się zdarzają, opiekun musi mieć wiele zrozu- mienia, ciepła i miłości w stosunku do tych ludzi.

- Czym zajmują się na co dzień?

- Oferujemy im terapię zajęciową, uczestnictwo w imprezach rekreacyjnych, występy artystyczne, w no- wej kaplicy jest miejsce na modlitwę, gdzie co niedzie- lę duchowni z parafii pw. św. Idziego odprawiają Msze św. Jak co roku SFOP organizuje na naszym terenie spotkanie integracyjne, „Złotą Klamrę”, pod patrona- tem marszałka województwa. Tegoroczna, w lipcu, w nowej, artystycznej konwencji. Będziemy pokazywać seniorów-twórców i młodszych adeptów sztuki, zapre- zentuje się senior artysta-malarz, ale i młody fotogra- fik, z Bobowej przyjedzie koronkarka, wiersze recyto- wać będzie niewidoma poetka, nie zabraknie dobrej muzyki. Ogłosimy też konkurs dla amatorów fotografii z całej Małopolski. Współpracujemy z innymi insty- tucjami, domami pomocy, również w Stróżach, oraz

z tarnowskimi Warsztatami Terapii Zajęciowej, które wystawiają na „Złotej Klamrze” sztuki sceniczne. Nie zmuszamy do niczego naszych podopiecznych, sami wybierają formę spędzania czasu, niektórzy egzystują biernie od posiłku do posiłku, trzeba to uszanować. Zawierane są tutaj niezwykle przyjaźnie, mamy takie „papuzki-nierozłączki”, jak jedna wyjeżdża do rodziny, druga nie może sobie wręcz znaleźć miejsca i trudno jej wytrzymać. Jedna pani codziennie dokarmiła koty w okolicy, druga nie rozstaje się ze szmacianą lalką, zdarzają się też scysje, dlatego trzeba obchodzić się z tymi osobami delikatnie i wrażliwie. Niestety, w ciągu roku kilkanaście z nich umiera z racji podeszłego wieku i chorób. Do śmierci trzeba podchodzić z wielką pokorą, bo nieraz wydawało się, że jest koniec, a okazywało się, że ten człowiek żyje do dziś. Dlatego bardzo dbamy o warunki życia mieszkańców DPJ, ale też o ich godne umieranie.

- Kadrę wspomagają wolontariusze?

- Mamy bardzo fajną, 6-osobową grupę z technikum Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, niektórzy, niestety, po maturze odejdą. Może będą następcy. Co tydzień odwiedzają naszych podopiecznych. Podziękowałem listownie panu dyrektorowi ZSP za tę cenną



Fragment „ogrodu marzeń”.

pomoc. Młodzież zaprzyjaźnia się, wysłucha, przeczyta książkę, poda szklankę z wodą, pomodli się, pójdzie na spacer - to bardzo ważna sprawa dla osób ciężko chorych. Swoje serce okazuje też pani Ewa z Krakowa, zamieszkała w Zawadzie Lanckorońskiej, pomimo swoich kłopotów znajduje czas, by przynajmniej raz w tygodniu odwiedzić mieszkańców domu, z którymi bardzo się zżyła.

- DPJ zatrudnia osoby niepełnosprawne...

- Utworzyliśmy stanowisko pracy, zakupiliśmy sprzęt, wyremontowaliśmy pomieszczenie biurowe z dotacji PFRON. Pracuje u nas jako referentka pani Justyna, mieszkanka Woli Stróskiej. Umowa zawiera 3-letni okres pracy, nie mam nic przeciwko, żeby tę umowę przedłużyć, zwłaszcza, że jest to szansa dla tej pani, która spełnia się w pożytecznej działalności, wzbogaca swoje życie, nie wisi na garnuszku opieki społecznej.

- Południowa strona DPJ do rozbudowy, jakie jeszcze inne inwestycje w planach Towarzystwa?

- Marzymy o założeniu Centrum Samarytańskiego na bazie obecnego niewielkiego budynku administracyjnego, w którym rozmawiamy. Wykonujemy już projekt. Zakliczyn i Polska jest idealnym miejscem, żeby przyjeżdżali do nas Samarytanie z różnych regionów; ze Słowacji, Rumunii, Ukrainy i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Przy okazji powstałyby biura administracyjne z prawdziwego zdarzenia, sala konferencyjna, wykładowa i ćwiczeń, miejsca noclegowe dla gości z zewnątrz. Swoje siedziby miałyby nasze stowarzyszenia; Towarzystwo i Samarytańska Federacja Organizacji Pozarządowych. SFOP utworzona została jako partner dla organizacji zagranicznych, efektem jej działalności był np. projekt „Ogród marzeń”; praca grupy wolontariuszy z kilku krajów przy otoczeniu budynku. Koszt budowy Centrum to ok. 500-600 tys. zł.



Mieszkańcy troskliwie opiekują się papuzkami.



Prawe skrzydło DPJ to dawna lecznica.

fot. Marek Niemiec

Musimy zgromadzić sporą część własnych pieniędzy, by starać się o dofinansowanie. Udało nam się zbudować na bazie starej lecznicy dom pomocy, może zrealizujemy - przy pomocy Opatrzności - kolejny pomysł. Marzyć nam wolno.

- Proszę przypomnieć, jakie były początki...

- Najpierw był remont i adaptacja lecznicy z myślą o naszej społeczności, a to się tak rozrosło... Potem wielkie wyzwanie, bo standardy. Jakbyśmy nie podjęli tych działań, to byśmy byli na tym etapie co DPS w Rzuchowej, gdzie dom pomocy społecznej jest do likwidacji. Gmina przekazała nam na własność budynek lecznicy i pożyczyła 100 tys. zł. Dzięki Bogu, znalazł się ten partner zagraniczny, muszę przyznać, że nam się udało, bo otrzymaliśmy wielką pomoc przy tej inwestycji; to dzięki ASB mamy blachę na dachu, windę, klatkę ewakuacyjną, kuchnię, okna i drzwi. Rzesza ludzi nam sprzyjała i pomagała i czyni to nadal. Sprzedaliśmy karetkę ze względu na ten remont, bo uważamy, że obowiązkiem NFZ jest zapewnienie naszym pacjentom dowozu do przychodni i szpitali. Mamy pojazd do przewozu osób niepełnosprawnych, który spełnia te standardy transportu, m. in. osób na wózkach inwalidzkich, zakupiliśmy osobowy samochód do celów administracyjnych.

- Mówi się: „wielki mały procent”. Redakcja „Głosiciela” co roku zamieszcza bezpłatne ogłoszenia naszych organizacji pożytku publicznego, bo doceniamy rolę tych stowarzyszeń w życiu społeczności.

- Wydaje mi się, że odpis 1 procenta z podatku jest atrakcyjny dla dużych organizacji, bogatych, które potrafią organizować kampanie medialne. Próbuje my to zrobić, zainwestowaliśmy trochę środków w tym roku, zobaczymy jaki będzie odzew. Nasze ogłoszenie ukazało się w małopolskim dodatku „Newsweeka” i w „Fakcie”. Oczywiście, każda złotówka jest dla nas

ważna, ale to nie są jakieś ogromne kwoty.

- Obiekt, jak Pan wspomniał, utrzymywany jest przez rodziny, mieszkańców i dotacje samorządów. Jakie to są proporcje?

- Niektóre rodziny wprost, bez pośrednictwa ośrodków pomocy społecznej podpisują z nami umowy cywilnoprawne. 70 proc. rent mieszkańcy domu przeznaczają na utrzymanie, resztę zachowują dla siebie. Koszt pobytu w naszym ośrodku wynosi 2168 zł i należy do najniższych w województwie, w Tarnowie jest to ok. 3 tys. zł. W przypadku ubogich rodzin, gdzie średnia dochodów jest niska, różnicę dopłaca Gmina. Nie mamy kłopotów z naborem, bo jesteśmy najtańsi i zapewniamy profesjonalną opiekę. Podejrzewam, że zapełnilibyśmy kolejnych 50 miejsc w naszym ośrodku.

Uważam z całym przekonaniem, że czeka nas, jak to określają demografowie, „bomba demograficzna”, zapotrzebowanie na miejsca w domach opieki będzie wielkie.

- Mija 15 lat od momentu objęcia przez Pana funkcji dyrektora Domu Pogodnej Jesieni...

- Służę tu od 1995 roku. W tym czasie prawie 80 ludzi zmarło, a przewinęło się w tym okresie blisko 150 osób. Różne przeżyłem historie. Niektórzy mieszkańcy prawują się z nami, jak choćby pewien pan, były pensjonariusz, który chce odzyskać naczynia kuchenne, faktycznie już zużyte, a przed laty przez niego zasponsorowane.

- Ale warto było?

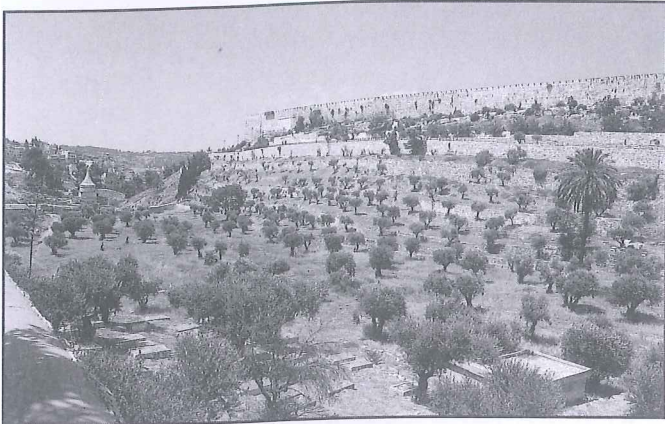
- Ta grupa inicjatywna ze śp. Stefanem Ściborowiczem i Tadeuszem Noskiem na czele, na samym początku jak powstała, miała wielkie wyczucie. Wzięliśmy się do pracy i zrobiliśmy wielkie dzieło, postawiliśmy piękny pomnik poświęcony Janowi Pawłowi II, budowany jeszcze za jego życia, który służył i będzie nadal służył ludziom potrzebującym. Chciałbym podkreślić pracę całego zarządu, ale przede wszystkim prezesa Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II, pana Józefa Gwiżdża, który swoją pracą i intelektem służył nam przez 13 lat i mam nadzieję, że na najbliższym Walnym Zebraniu Samarytańskiego Towarzystwa zostanie wybrany na kolejną kadencję. Prowadzi nasze stowarzyszenie skromnie, bez zbędnego zadęcia. Trzeba też oddać hołd tym zwykłym członkom Towarzystwa, którzy wspierają i będą wspierać nasze dzieło. Bez tego ani rusz. Mamy też dowody życzliwości społeczeństwa, choć na początku nie brakowało krytykantów, ale z czasem przekonali się chyba, że jednak warto spojrzeć ponad czas.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Marek Niemiec

MOJA PIĄTA EWANGELIA (6)

Jeruzalem, Jeruzalem...



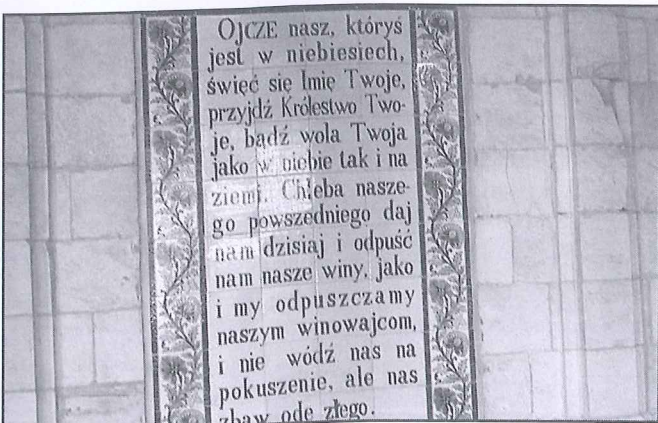
Widok na dolinę Cedronu i mury Jerozolimy*

Jerozolima jest uważana za królową wszystkich miast. O jej królowaniu i wielkości nie świadczą bogactwa materialne, ale fakt wybrania przez Boga, który w niej ogłosił swoje Święte Imię. Tutaj Chrystus obwieścił wszystkim pokój i miłość, a więc wartości, których ludzkość, aby być szczęśliwą, poszukuje każdego dnia.

„Chodźcie, wstąpmy na Górę Pańską do świątyni Boga Jakubowego! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo Prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Pańskie – z Jeruzalem” (Iz 2, 3)

Trzy wielkie religie – islam, chrześcijaństwo i judaizm uważają Jerozolimę za wyjątkowe miasto, za Miasto Święte. To miasto, jak i prawie cała Ziemia Święta, jest skupiskiem wielu kultur i religii, różnorodnych tradycji i obyczajów. Ta różnorodność religii i ich odłamów sprawia przyjeżdżającym tutaj pielgrzymom wewnętrzny ból z powodu podziałów, boli także częste wzajemne wrogie nastawienie.

Dzieci jednego Stwórcy, a jak różnie Go nazywają, i to nie tylko z powodu różnic lingwistycznych - Bóg, Allah, Jahwe. „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!” I święcą go tutaj, w Jerozolimie, aż przez trzy dni, każdego dnia inna religia: w piątek - muzułmanie, w sobotę - żydzi, w niedzielę - chrześcijanie.

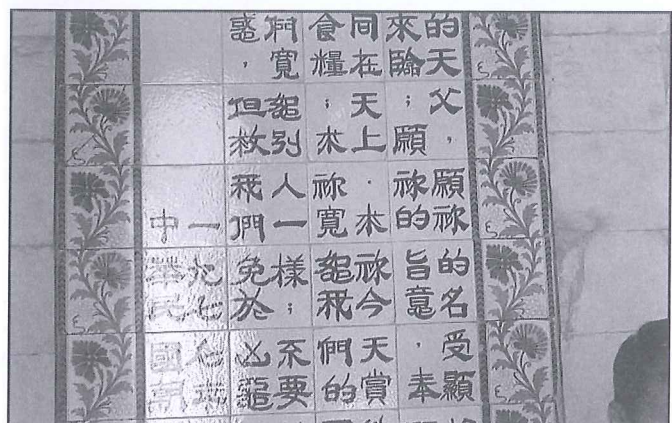


Polska wersja modlitwy

Tę modlitwę zna każdy, już od najmłodszych lat: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie...”. Ucieszył się bardzo i wzruszył tym, że mógł znaleźć się w kościele *Pater noster* (Ojcze nasz), że mógł uczestniczyć we mszy świętej w tej świątyni. W tym kościele, jak i przylegających do niego krużgankach, można znaleźć słowa tej modlitwy w 62 językach. Kościół ten znajduje się w miejscu, gdzie według tradycji Jezus nauczał apostołów Modlitwy Pańskiej.

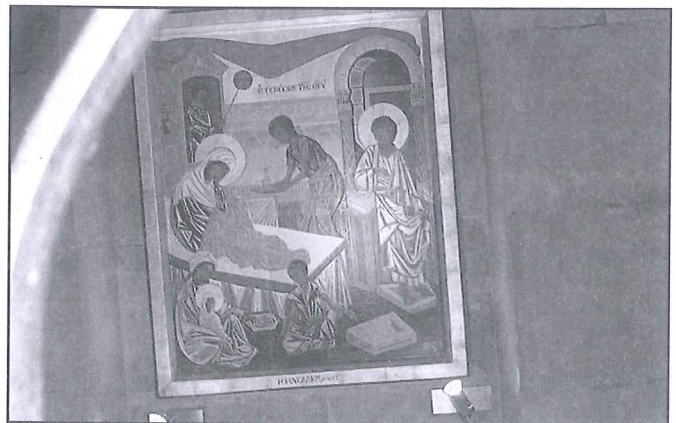


Widok na kościół i jego krużganki



„Ojcze nasz” w jednym z azjatyckich języków

Udało mu się także zobaczyć z bliska kościół św. Anny, który jest uważany za najlepiej zachowany i najpiękniejszy przykład architektury romańskiej w Ziemi Świętej. W tym kościele, w jego krypcie, czci się naro-



Fresk przedstawiający scenę narodzin Maryi

dzenie Maryi, gdyż według tradycji, to tutaj mieszkali Jej rodzice – Anna i Joachim. Pismo Święte nigdzie nie wspomina o narodzinach Maryi, ale apokryfy umieszczają miejsce Jej narodzin w pobliżu świątyni jerozolimskiej. Już od V wieku pielgrzymi przybywający do świętego miasta nawiedzali kościół Najświętszej Panny „w miejscu Jej urodzenia” - obecnie nazywany jest on kościołem św. Anny.

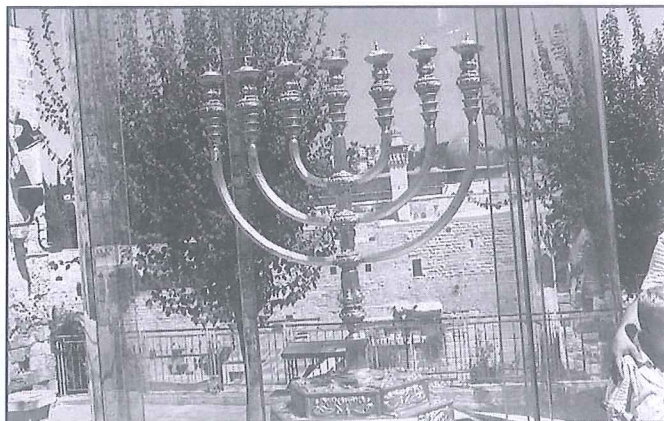


Św. Anna z Maryją*

Myślał czasem, marząc, by mógł kiedyś znaleźć się tutaj, w Jerozolimie, zobaczyć Ścianę Zachodnią, słynny Mur Płacz. I udało się, marzenia się spełniły.

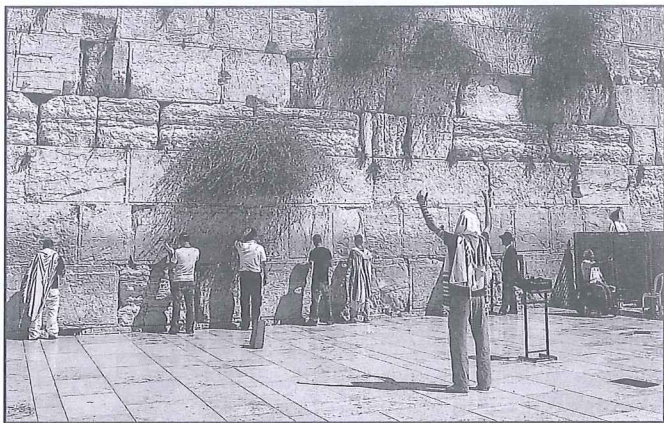
Mur ten jest jedyną pozostałością świątyni jerozolimskiej. Jest to jednocześnie święte miejsce dla wszystkich Żydów. Nazwa „Mur Płacz” wywodzi się z czasów bizantyjskich, kiedy to Żydzi mogli raz do roku zebrać się w pobliżu byłej świątyni, aby opłakiwać jej ruiny i płakać nad swoim losem. Wcześniej, w epoce rzymskiej, nie mieli oni prawa wstępu do Jerozolimy. Obecnie często ten mur nazywa się „Ścianą Płacz”.

Przed wejściem na plac, u podnóża muru, mogącym pomieścić tysiące osób, przechodził obok **złotej menory**, siedmioramiennego świecznika, który od tysięcy lat jest symbolem judaizmu, najstarszym wśród narodu żydowskiego. Menora, według tradycji żydowskiej, symbolizuje gorejący krzew, który Mojżesz zobaczył na górze Synaj.



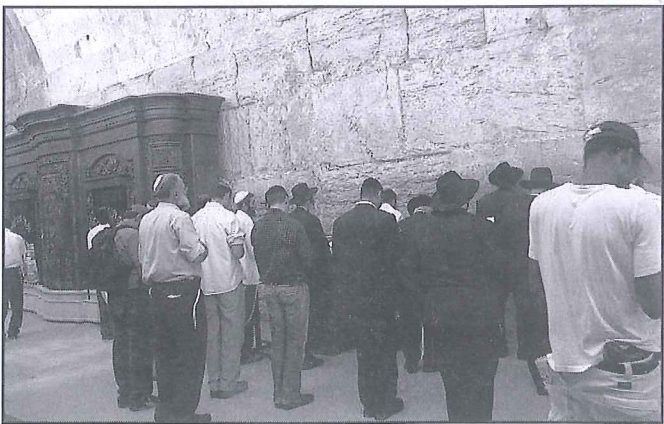
Złota menora

Ten złoty kandelabr został ufundowany przez Żydów z Wysp Brytyjskich dla nowej świątyni jerozolimskiej, którą Żydzi mają nadzieję odbudować w niedalekiej przyszłości.



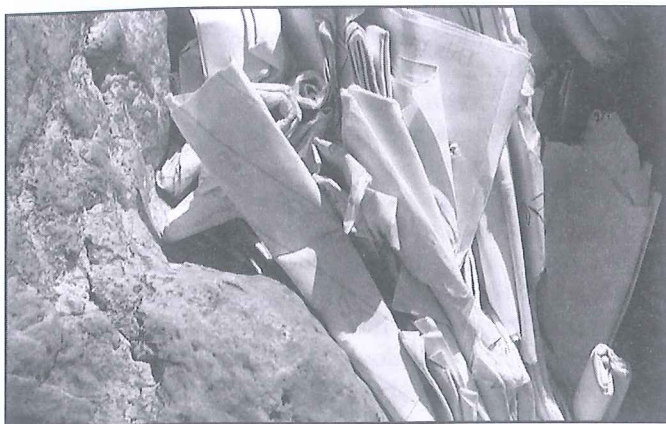
Mur Płacz*

Nie mógł uwierzyć, że znalazł się na tym placu, przed tą ścianą. Upalne słońce męczyło oczy, skwar lejący się z nieba nie przeszkadzał jednak ani modlącym się Żydom, ani licznym grupom pielgrzymów i turystów.



Żydzi modlący się pod Murem Płacz

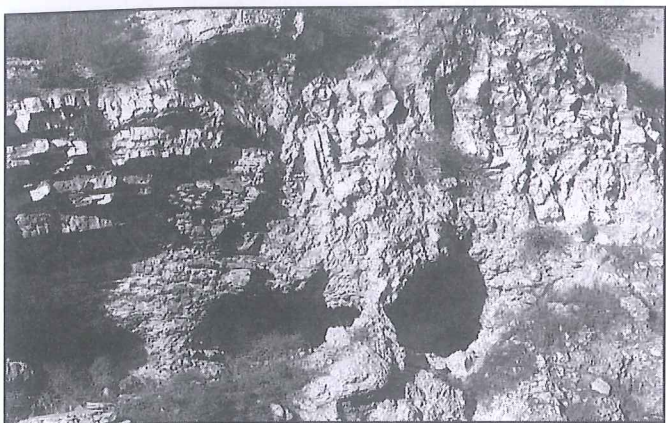
Zawsze go ciekawiło, jak wyglądają te pisemne prośby i błagania umieszczane w szczelinach muru. Co innego zobaczyć je w telewizji czy filmie, a co innego oglądać z



Kartki z prośbami

bliska, na własne oczy. Dotknąć historycznych pozostałości świątyni jerozolimskiej, uwiecznić na fotografii!

Jednym z bardzo ciekawych miejsc podczas zwiedzania Jerozolimy okazał się „Grób w Ogrodzie”, znajdujący się na północny-wschód od Bramy Damasceńskiej. Angielski generał Charles Gordon w XIX wieku zamierzał odnaleźć miejsce ukrzyżowania i złożenia Jezusa do grobu.



Skala o kształcie czaszki

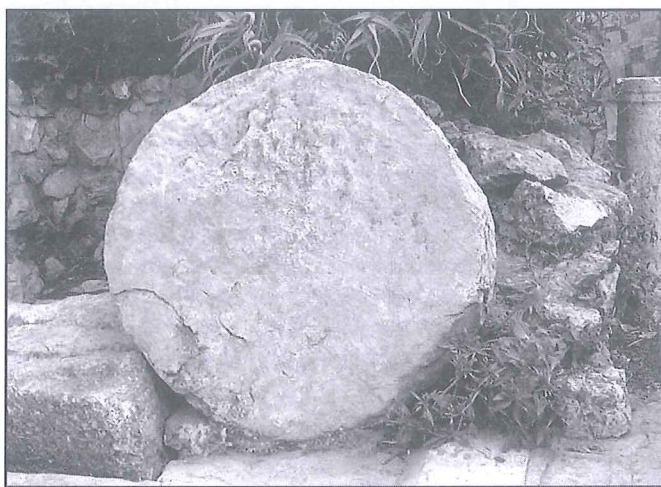
W 1883 roku zachwycił się niezwykłym wyglądem tego miejsca, które swoim kształtem przypominało czaszkę. Odkrył tutaj grobowiec wykuty w skale. Wydawało mu się, że odkrył „prawdziwą” Golgotę.



Wejście do grobu



Wnętrze grobu*



Kamień, którym zataczano wejście do grobu

Mimo że nie jest to biblijna Golgota ani miejsce złożenia Pana Jezusa do grobu, wygląd tego miejsca: wejście do dwukomorowej pieczary, wewnątrz ze skalną półką, na której chowano ciała zmarłych, okrągły kamień, który zataczano, by zakryć wejście, pomagają wyobrazić sobie, jak wyglądał grób Józefa z Arymatei, do którego zostało złożone ciało Jezusa.

(asg)

**Autor pragnie ponownie podziękować księdzu Mariuszowi Bawolkowi za możliwość wykorzystania czterech jego zdjęć w tym artykule. Zdjęcia oznaczone gwiazdką są jego autorstwa.*

Od redakcji:

To ostatni odcinek reportażu z Ziemi Świętej. Cykl „Moja piąta Ewangelia” prezentowany był na naszych łamach na przestrzeni dwóch lat. O swoich przeżyciach podczas pielgrzymki opowiadał (w trzeciej osobie) pan mgr Antoni Góral z Zakliczyna. Redakcja pragnie gorąco podziękować panu Antoniemu, występującemu skromnie pod inicjałami (asg), za wartościową i oryginalną relację z pielgrzymki do Ziemi Świętej. Autor zapowiada kolejne reportaże, tym razem z wycieczki po Włoszech, ta zapowiedź z pewnością ucieszy naszych Czytelników.

Zdzisława Górka

POEZJA W PIEŚNI RELIGIJNEJ

Przeglądam z zachwytem antologię „**Bóg czyta wiersze**”, niezwykle starannie wydaną jeszcze w roku 2005. Autorem jest niezapomniany kapłan i poeta – ksiądz Jan Twardowski, który tę ważną pozycję dla poezji polskiej opracował i opatrzył poetyckimi wstępami. Antologia zawiera utwory poetów znanych i poetów zapomnianych, które to nazwiska i wiersze ks. Twardowski ocalił od zapomnienia. Znajdujemy utwory poetyckie najstarsze, anonimowe, poczynając od „Bogurodzicy”, a na utworach Baczyńskiego i Gajcego kończąc. Antologię „**Bóg czyta wiersze**” zdobią gustownie stylizowane motywy kwiatowe i roślinne, utrzymane w jednej konwencji, ubarwiają niezwykle oryginalnie wydaną pozycję.

Mój zamysł jest nieco przekorny. Funkcjonuje przekonanie, że poezja niewiele daje, że można żyć i bez niej. Być może da się żyć, ale ubogo. Jednak od dzieciństwa do starości śpiewamy pieśni (czyli poezję) znanych poetów, nie znając ich nazwisk. Chcę tę lukę zapłacić. Tym razem przypomnę autorów i wiersze, które stały się pieśniami kościelnymi po okresie Wielkiego Postu i Wielkanocy, czyli w maju, czerwcu...

Franciszek Karpiński (1741 – 1825) - poeta, wzbogacił kulturę religijną wieloma wierszami, które stały się pieśniami kościelnymi, powszechnie znanymi. To właśnie on jest autorem „Pieśni porannej”, czyli popularnych słów, które wszyscy znamy od dziecka:

Kiedy ranne wstają zorze,
Tobie ziemia, Tobie morze,
Tobie śpiewa żywioł wszelki
Bądź pochwalon, Boże wielki!

A człowiek, który bez miary
Obsypany Twemi dary,
Coś go stworzył i ocalił,
A czemuż by Cię nie chwalił?

Pieśń ma cztery zwrotki.

„Pieśń wieczorna” równie dobrze znana:

Wszystkie nasze codzienne sprawy
Przyjm litośnie, Boże prawy,
A gdy będziem zasypiali,
Niech Cię nawet sen nasz chwali

Te pieśni tkwią głęboko w naszej kulturze od przeszło dwustu lat, tak jak „**Pieśń na Procesję Bożego Ciała**” też autorstwa Franciszka Karpińskiego, którą śpiewaliśmy podczas procesji ulicami naszych miast:

Zróbcie Mu miejsce: Pan idzie z Nieba!
Pod przymiotami ukryty Chleba.

Zagrody nasze widzieć przychodzi
I jak się dzieciom Jego powodzi.

Pieśń liczy 15 dwuwiersowych zwrotek.

Alojzy Feliński (1771 – 1820) stworzył aktualną do dziś i śpiewaną szczególnie w rocznice ważne dla kraju, np. w Święto Niepodległości, 3 Maja (śpiewaliśmy tę modlitwę podczas stanu wojennego prosząc o wolność), zawsze zresztą aktualną, mającą ok. 200 lat pieśń „**Boże, coś Polskę**”:

Boże, coś Polskę przez tak długie wieki
Otaczał blaskiem potęg i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą Twej opieki
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały.
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie!

Wiersz-pieśń liczy 10 zwrotek, z których cytuję pierwszą i ostatnią. Każda zawiera ogromny ładunek emocji i błagań o wolny kraj, zważywszy, że był to okres po rozbiorach Polski. Charakterystyczne jest błaganie w zwrotce ostatniej:

Jedno Twe słowo, ziemskich władców Panie,
Z prochów nas znowu podnieść będzie zdolne;
A gdy zasłużym na Twe ukaranie,
Obróć nas w prochy, ale w prochy wolne.
Przed Twe ołtarze... itd.

Józef Morelowski (1777 – 1845) jest autorem pieśni Maryjnej, „**O, której berła**”

O, której berła ląd i morze słucha,
Jedyna moja po Bogu otucha!
O Gwiazdo morska, o święta Dziewico,
Nadziei moich niebieska kotwico!
/.../

O, jaka ufność w moim sercu się rodzi,
Ze cię swą Matką zwać się synom godzi;
Na groźnych falach szczęśliwie dopłynę,
Pewien Twej łaski, wśród burzy nie zgine.

Ks. Karol Antoniewicz (1807 – 1852) jest autorem pieśni bez tytułu, znanej i często śpiewanej:

Biedny, kto Ciebie nie zna od powicia,
I nigdy Twego nie słyszał imienia;
Lecz ten biedniejszy, kto w rozpuście życia
Stał się niegodnym Twojego wejrzenia.

Pieśń liczy 6 zwrotek. Przypominam rzadko śpiewaną ostatnią zwrotkę:

A kogo, Matko, Ty pobłogosławisz,
Ten do wieczności szczęśliwie dopłynie;
A za kim, Matko, na sądzie się wstawisz,
Ten wieczną śmiercią nigdy nie zaginie.

Kiedy piszę te słowa wokół przepiękna, soczysta świeża zielenia – wiosna! Łąki rozkwitają żółto i różowo, pod przymglonymi bielą kwitnących czereśni – lasami pasy jaskrawo-żółtych pól rzepakowych. Kolor i zapach, zieleń, słońce i nadzieja!

Toteż tylko w tym wiosennym krajobrazie, mogła powstać przeurocza pieśń ks. Karola Antoniewicza (1807 – 1852):

Pieśń majowa

Chwalcie łąki umajone,
Góry, doliny zielone,
Chwalcie cieniste gaiki,
Zródła i kręte strumyki.
/.../

Wdzięcznem strumyki mruczeniem,
Ptasząt słodkim kwileniem,
I co czuje - i co żyje,
Niech sławi z nami Maryję

Wiersz liczy 4 zwrotki. Zacytowałam pierwszą znaną i ostatnią mniej popularną.



Matka Boska Tuchowska.

w Starej Wsi, gdzie jest cudowny wizerunek „Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny” powstała przepiękna, znana w całej Polsce pieśń „Chwalcie łąki umajone”.

Ks. Antoniewicz zachwycił się kwitnącymi łąkami, zielonymi, umajonymi wzgórzami naszych okolic, bo przecież czy w okolicach Strzyżowa czy Błazowej czy w Zakliczynie wzgórze i łąki wyglądają podobnie, a w Starowiejskim Sanktuarium każdy dorosły z tych stron był co najmniej raz w życiu, w dzień szczególnego Odpustu 15 sierpnia. Można przyjąć, że mamy swoją, bliską pieśń księdza-poety! W Starej Wsi powstały jeszcze pieśni: „O Maryjo przyjm w ofierze”, „Matko nie opuszczaj nas”.

W 21 numerze „Niedzieli” z 2008 roku, z ogromną radością przeczytałam słowa kustosa Muzeum Księży Jezuitów w Starej Wsi k/Brzozowa o. Adriana Helika, który powiedział, że ks. Karol Antoniewicz w latach 1839-1842 przebywał w tutejszym Kolegium Jezuitów i właśnie tutaj,

Włodzimierz Wolski (1824 – 1882) jest autorem słów do słynnej pieśni z opery „Halka” Stanisława Moniuszki (całego libretta także). Tę piękną i melodyjną pieśń śpiewamy w naszych kościołach:

Ojcze z niebios, Boże Panie!
Tu na ziemię ześlij nam
Twoje święte zmiłowanie,
Ojcze z niebios! Boże, Panie!
Boże mocny, święty Boże,
Nad Twym ludem zlituj się!
Wszak dłoń Twoja wszystko może,
Boże mocny, święty Boże!

Ach przez syna Twego męki
Naszej biedzie ulżyć chciej!
Łzom pofolguj, ukuj jęki,
Boże wielki, litość miej!

W antologii księdza Twardowskiego jest wiele wierszy o tematyce religijnej, ale moim celem był wybór jedynie pieśni kościelnych, bardzo znanych, które są nieodłączną częścią kultury katolickiej, a których słów nie kojarzymy z nazwiskami dawno nieżyjących poetów. Poetom to się należy, szczególnie w maju, kiedy śpiewamy pełne uroku pieśni Maryjne.

Bardziej współcześni poeci jak Leopold Staff („Zwiastowanie”), Jan Lechoń („Matka Boska Częstochowska”), Kazimierz Wierzyński („Litania Ziemi Łwowskiej”), czy Jerzy Libert („Natchnienie bolesne”) w bardzo osobistych wierszach wyrażali swoje odczucia i przeżycia religijne. Z braku miejsca nie cytuję tych pięknych, rzadko publikowanych wierszy, które nie stały się pieśniami i są mniej znane, ale zawsze obecne w literaturze.

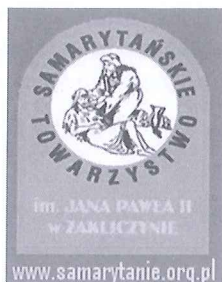
W maju dedykuję Czytelnikom wiersz mojej ulubionej poetki z lat młodości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej (1891-1945) „Czarny portret”. Wszyscy znamy częstochowski wizerunek Królowej Polski.

Madonno hebanowa o dwóch pęgach na twarzy!
nazbyt piękny był owal twój święty.
Za nas, wszystkie piękności, policzek twój się żarzy,
nienawistnie pocięty.

I żadne serca złote, srebrne, platynowe,
żywe czy z drogich kamieni,
nie ukoją, nie uciszą zdumienia,
które się w oczach twych mieni.

Czytajmy poezję, nie bójmy się strof natchnionych. Poezją wyrażamy najsubtelniejsze barwy uczuć, odczuć i osobistych przeżyć. Poezja religijna pozwala nam spróbować zbliżyć się do nieodgadnionej Bożej przestrzeni, która ciągle jest przed nami.

(Na podstawie antologii „Bóg czyta wiersze” ks. Jana Twardowskiego, Studio Wydawnicze UNIKAT – Białystok 2005, oraz tygodnika „Niedziela rzeszowska”, nr 21 /530/.



Prosimy Czytelników „Głosiciela” o wsparcie

Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II

poprzez przekazanie 1% swojego podatku:

KRS 0000045985

Nasza organizacja m. in.:

- prowadzi stacjonarny dom pomocy społecznej – Dom Pogodnej Jesieni – dla osób przewlekle somatycznie chorych,
- prowadzi wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego,
- przeprowadza projekty dla seniorów,
- prowadzi akcje dożywiania dzieci z rodzin potrzebujących i ubogich,
- zatrudnia w Domu Pogodnej Jesieni 41 pracowników, w tym osoby bezrobotne.

Zapraszamy do pobrania **DARMOWEGO PROGRAMU DO ROZLICZENIA PODATKU ZA 2009 ROK** ze strony www.samarytanie.org.pl.

Oferujemy swoją pomoc przy rozliczaniu podatku za 2009 rok.

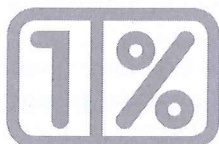
Szczegóły:

Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II

ul. Grabina 11

32-840 Zakliczyn, tel. 014 66 53 631 w. 11

KRS 0000045985



**BEZ
BARIER**
STOWARZYSZENIE POMOCY
OSOBOM NIEPEŁNOSPRAWNYM



Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym BEZ BARIER

NUMER KRS: 0000 89541

ADRES: 32-840 ZAKLICZYN, UL. TARNOWSKA 2

TEL. 14/66-53-999

<http://bezbarier.free.ngo.pl>

nr rach. bankowego: BSR Kraków O/Zakliczyn: 77 8589 0006 0140 0000 1267 0001

Naszym głównym celem jest działanie na rzecz dzieci i młodzieży znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, ułatwianie im uczestnictwa w życiu społecznym. Pomagamy również lokalnej młodzieży uczącej się w postaci wypłaty stypendium.

Nieprzerwanie od roku 2003 nasze programy są dobrze oceniane przez Fundację im. Stefana Batorego i Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Od dwóch lat jesteśmy też organizatorem wypoczynku dla dzieci z terenu gminy Zakliczyn, a dzięki ścisłej współpracy z Bankiem Żywności udało nam się pozyskać artykuły spożywcze dla najbardziej potrzebujących mieszkańców naszej gminy na łączną kwotę przekraczającą 175 tysięcy złotych.

Niech naszą wdzięczność za przekazanie 1% podatku na rzecz realizacji programów „Bez Barier” wyrazi uśmiech dzieci, którym niesiemy pomoc.

Zasil konto Caritas Diecezji Tarnowskiej 1% swego podatku,
a pieniądze te trafią na konkretne cele społeczne.

1% podatku to
100% serca



Iza i Paulina z Świątlicy Caritas



KRS: 0000211791

Caritas Diecezji Tarnowskiej

Caritas Diecezji Tarnowskiej jest organizacją pożytku publicznego. Zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego, może ona przyjąć przekazany przez Ciebie 1% Twojego podatku.

Caritas Diecezji Tarnowskiej, ul. Legionów 30, 33-100 Tarnów

NIP: 873 12 11 951

Na formularzu podatkowym (PIT) w rubryce „Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)” wpisz:

Nazwa OPP	CARITAS DIECEZJI TARNOWSKIEJ		
Numer KRS	0000211791	Wnieoszowana kwota kwota nie może przekroczyć 1% kwoty podatku, po zaokrągleniu do pełnych dziesiętnych miejsc w dół	

W roku 2009 dzięki życzliwości Darczyńców, którzy przekazali 1% swojego podatku na rzecz Caritas Diecezji Tarnowskiej pomogliśmy między innymi:

cierpiącym w domach poprzez posługę siostr ze Stacji Opieki Caritas w Tarnowie, które 7475 razy odwiedziły chorych

2564 dzieciom skorzystać z wypoczynku zimowego i letniego

217 osobom terminalnie chorym w skorzystaniu ze stacjonarnej opieki hospicyjnej w Dąbrowie Tarnowskiej

2231 niepełnosprawnym w rehabilitacji w Ośrodku w Jadownikach Mokrych

449 bezdomnym ofiarując im dach nad głową i ciepłą strawę w Domu dla Bezdomnych w Tarnowie

188 chorym, przeznaczając na ich leczenie i rehabilitację 179.658,94 zł

7 świetlicom LUMEN w Dębicy, Mielcu i Tarnowie zapewnić kilkuset dzieciom i młodzieży właściwe wykorzystanie czasu pozaszkolnego

6 chorym dzieciom z Kamienicy, Nowego Wiśnicza, Starego Sącza, Świniarska, Tęgoborzy i Tymbaroku w specjalistycznych operacjach ratujących życie

4 placówkom opiekuńczo-leczniczym w remontach i doposażeniu na kwotę 414.990,33 zł

w imieniu Caritas i Obdarowanych - dziękuję

Dyrektor Caritas Diecezji Tarnowskiej

Ks. Ryszard Podstolowicz

Dane na dzień 30.11.2009 r. Więcej informacji i pozostałe dane nt. udzielonej pomocy na stronie internetowej: www.caritas.diecezja.tarnow.pl www.tarnow.caritas.pl lub pod numerem telefonu 014 63 17 320.



LKS Dunajec Zakliczyn **ul. Kamieniec, tel. 14 66 52 133**

NR KRS: 0000056387

Sześć drużyn w Sekcji Piłki Nożnej:

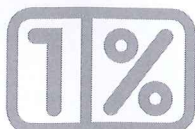
- seniorzy - V liga (po rundzie jesiennej 2 miejsce z szansami na awans do IV ligi)
 - II drużyna w kl. B
 - juniorzy młodsi - I liga
 - trampkarze starsi - I liga
 - trampkarze młodsi - I liga
- drużyna oldbojów - liga Tarnów-Nowy Sącz

Obiekty przy ul. Kamieniec: hala sportowa, boisko o wymiarach 106 x 68 m, oświetlone boisko treningowe o wymiarach 104 x 64 m, boisko treningowe o wymiarach 80 x 40 m.

W budowie kryta trybuna na 400 miejsc.

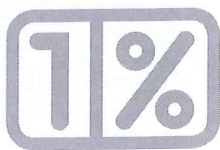
Skład Zarządu: Jerzy Soska, Jacek Soska, Jacek Tokarczyk, Antoni Soból, Stanisław Skrzęta, Tadeusz Włodarczyk, Kazimierz Słowik, Mariusz Lasota, Tadeusz Nosek.

Komisja rewizyjna: Bogdan Puławski, Tadeusz Wypasek, Jerzy Woźniak.



**Podaruj 1 proc. z podatku,
postaw na zdrowy rozwój dzieci i młodzieży!**





Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej
NUMER KRS 0000116212

Jeśli chcesz wspomóc wybraną Jednostkę OSP w Gminie Zakliczyn, wpisz w rozliczeniu podatkowym za rok 2009 jej nazwę i adres w polu 128 PIT-37:

- Ochotnicza Straż Pożarna w Charzewicach, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna w Faliszewicach, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna w Filipowicach, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna w Gwoźdźcu, 32-855 Gwoździec, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna w Melsztynie, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna w Stróżach, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna w Woli Stróskiej, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna we Wróblowicach, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie
- Ochotnicza Straż Pożarna w Zakliczynie, 32-840 Zakliczyn, woj. małopolskie

Związek OSP RP z tytułu 1% podatku za rok 2008 pozyskał na dzień 30 września 2009 r. kwotę 2 068 376,90 zł, tj. o 662 838,65 zł więcej w porównaniu z rokiem 2008. Pozyskane środki Związek przekaże wskazanym jednostkom ochrony przeciwpożarowej na cele ochrony przeciwpożarowej.

Zachęcamy do stałego wspierania strażaków-ochotników!



Ty decydujesz, na co wykorzystane będą Twoje podatki!!!

Wspomóż Klub Sportowy!

Parafialny Klub Sportowy JEDNOŚĆ PALEŚNICA
32-842 Paleśnica

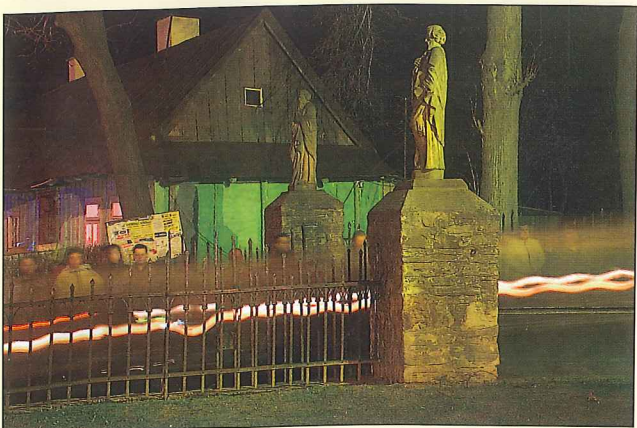
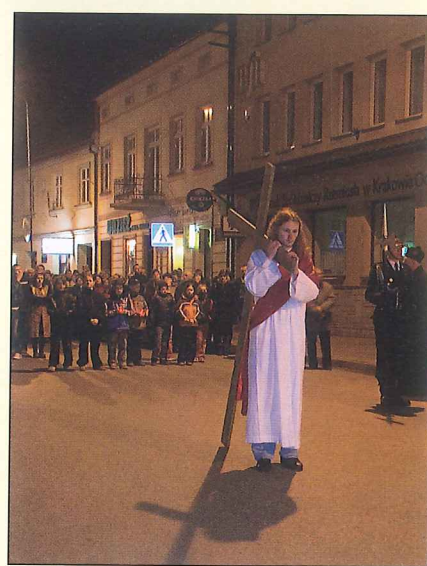
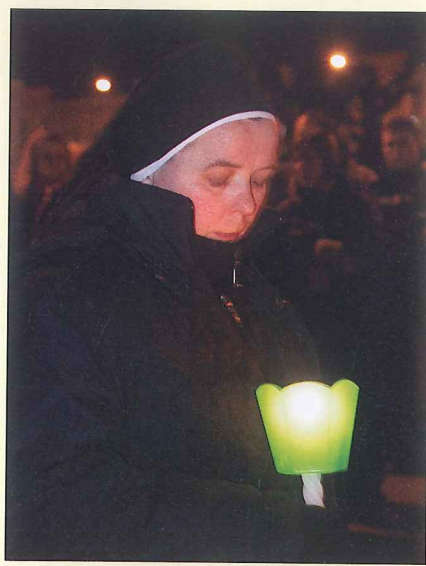
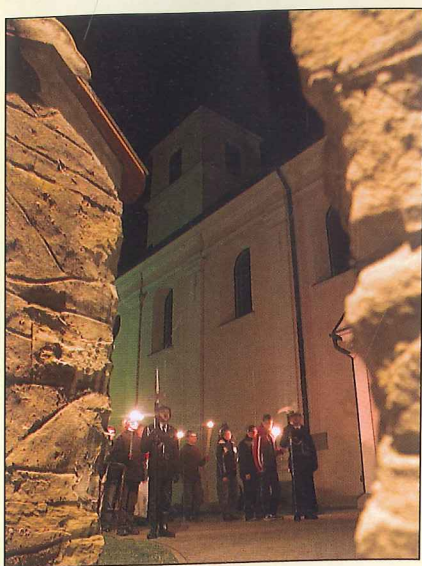
Numer KRS 0000038748

PKS Jedność Paleśnica:

- prowadzi szkolenia sportowe dzieci i młodzieży w sekcji piłki nożnej
- uczestniczy w rozgrywkach piłki nożnej juniorów i seniorów organizowanych przez TOZPN
- organizuje imprezy rekreacyjno-sportowe

Droga Krzyżowa ulicami miasta

Wielki Czwartek, godz. 21:00



Prezydent RP prof. Lech Kaczyński na Ziemi Tarnowskiej

Tuchów, 29. rocznica Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich

